Nr. 160. **Niedziela, 15 Lipca 1894.** **Rok 84.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 *zł.* 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 *zł.* 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister skarbu zamianował kontrolora fabryki tytoniu w Monasterzyskach, Bazylego Jarymowicza, sekretarzem głównej fabryki tytoniu w Krakowie.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla budowy przestrzeni od klm. 29·5 do klm. 102·1 linii kolei państwowej Halicz-Ostrów (Tarnopol), odbędzie się dnia 13 sierpnia 1894 w Podwysokiem, dnia 14 sierpnia w Demni i Huciska, dnia 16 sierpnia w Mieczyszczowie, dnia 17 sierpnia w Rybnikach, dnia 20 sierpnia w Sarańczukach i Potutorach, dnia 21 sierpnia w Żółnówce i w Litatynie, dnia 22 sierpnia w Krzywem, dnia 23 sierpnia w Kozowie, dnia 24 sierpnia w Wiktorówce i w Słobodzie, dnia 25 sierpnia w Denysowie, dnia 28 sierpnia w Kupczyńcach, dnia 29 sierpnia w Chodaczkowie, dnia 30 i 31 sierpnia w Bucniowe i dnia 1 września 1894 w Ostrowie i Berezowicy.

Wykazy gruntów zająć się mających, wyłożone będą wraz z odnośnymi planami, stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 (Dz. u. p. nr. 30) w kancelaryach urzędów właściwych gmin i przełożeństw obszarów dworskich przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu, wniesione być mogą w ciągu powyższych 14 dni na ręce właściwego c. k Starostwa lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 lipca.

Gdyby w rzeczach, przechodzących miarę ciasnych horyzontów, można było kierować się poziomemi uczuciami, to Europa miałaby prawo spoglądać ze złośliwem zadowoleniem na Północną Amerykę, która przed nie tak wielu jeszcze laty uchodziła a przynajmniej chciała uchodzić za ziemię obiecaną, dzisiaj zaś musi przebywać sama wielkie kataklizmy wewnętrzne, grożące poważnie jej stosunkom społecznym i politycznym. Jankesi północno-amerykańscy nieraz z pogardliwą dumą wyrażali się o urządzeniach europejskich, upatrując w nich dowody zbutwienia i przeżycia Starego świata; „młodość" jednak Północnej Ameryki, obfitość źródeł zarobku, szerokie przestrzenie, czekające na pracowitą dłoń ludzką, tyle sławiony brak ciężarów wojskowych, urządzenia wolnomyślne i t. d., — nie zdołały jej zabezpieczyć przed tymi wypadkami, które się teraz rozgrywają pomiędzy Oceanem Spokojnym a Atlantykiem.

Wypadki te nie są zaś objawem luźnym, któryby nie miał uzasadnienia swego w amerykańskich stosunkach społecznych. Przeciwnie. Manczesterska zasada: *laissez faire, laissez aller*, zasada skrajnie wolnej konkurencyi pomiędzy współzawodniczącymi z sobą w walce ekonomicznej czynnikami, stosowana z całą bezwzględnością i z egoizmem rasy anglo saksońskiej, wydobyła po drugiej stronie Oceanu Atlantyckiego na jaw jaskrawe przeciwieństwa społeczne i ekonomiczne — a miejscowe stosunki, brak silnej władzy państwowej i t. d., zaostrzyły je niepomiernie. Występują tam do walki nie „pozbawieni pracy", „wydziedziczeni od losu" i jakby tam jeszcze nazwano ich w Europie, ale — przedewszystkiem — przedstawiciele przeciętnie zamożnych klas robotniczych oraz stanu średniego, i to występują do walki z reprezentantami wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, z „królami kolejowymi", z „mężami białymi" t. j. właścicielami wielkich kopalń srebra i t. d. Jestto zatem nie walka ekonomiczna w pojęciu europejskiem, ale po obu stronach rodzaj jakby samopomocy społecznej i ekonomicznej; — obie strony łączą się z sobą w związki i pierścienie i walczą na noże. Pierścienie zaś wielkich spekulantów i przedsiębiorców są tak potężne, iż przygniatają ciężarem swym nawet kongres Stanów Zjednoczonych, nawet politykę ekonomiczną i głowę rządu związkowego, którą umieją tak świetnie wykoleić i wypaczyć, — jak to się stało teraz z zamiarem Clevelanda co do zniesienia protekcyonistycznej taryfy celnej Mac Kinleya. Wielcy ci spekulanci pragnęliby w żelazne uściski swe objąć cały ruch ekonomiczny w Unii, bez względu jak to odczują konsumenci, mniejsi producenci lub robotnicy. W nadużywaniu siły własnej powstrzymywały ich dotąd tylko wzajemne pomiędzy sobą utarczki, ale obecnie stanęły do walki z nimi także związki robotnicze: syndykat robotników kolejowych i związek „rycerzy pracy". Nie idzie zaś tym ostatnim teraz tylko o zmuszenie do ustępstw „fabryki wagonów Pullmanna i Spółki w Chicago" — w której ruch obecny się rozpoczął, — do ustępstw na rzecz robotników, ale o stanowcze złamanie pierścienia wielkich przedsiębiorców kolejowych i w ogólności przedsiębiorców przemysłowych. Walka jest zaś groźną: wypadki w Chicago, w całym stanie Illinois i w Kalifornii, które zmusiły Clevelanda do zarządzenia stanu oblężenia, dowodzą wymownie, jak głęboko nurtuje w umysłach mieszkańców Północnej Ameryki antagonizm ekonomiczny. W tej chwili strejkuje tam przecież przeszło milion robotników, a wszyscy oni są członkami tajnego stowarzyszenia, które założone w Filadelfii w r. 1869, za główne zadanie położyło sobie właśnie walkę z „kapitałem", uosabiającym się na drugiej półkuli ziemi w pierścieniach wielkich przemysłowców.

Jakkolwiek tym razem walka ta wypadnie, będzie ona dowodem, że antagonizm ekonomiczny istniejący w Ameryce Północnej pomiędzy tamtejszemi klasami społecznemi, zastępuje w zupełności wszystkie antagonizmy ekonomiczne i społeczne, na które cierpi Swiat stary. Minęły już dla Ameryki, minęły niepowrotnie owe patryarchalne czasy, kiedy to dwoje rąk dzielnych, dobra wola i niezła gwintówka dla obrony przed złym człowiekiem i dzikim zwierzem, były rękojmią powodzenia, przyszłego dobrobytu i spokojnego życia. Dzisiaj kontrasty wszystkie są tam bardziej zaostrzone niż w naszej Europie....

Sojusz francusko-rossyjski w oświetleniu Tołstoja.

Czasopismo londyńskie *Daily Chronicle* ogłasza początkowe rozdziały nowego dzieła Lwa Tołstoja o „chrześciaństwie i miłości ojczyzny". Głośny pisarz rossyjski rozwijając swe ogólne poglądy etyczne, porusza tam także kwestyę francusko rossyjskiego przymierza, — upatrując w niem i w towarzyszących mu objawach krzykliwej radości, niegodną i oburzającą komedyę. Francusko-rossyjskie uroczystości w Kronsztadzie, Tulonie i w Paryżu — pisze na wstępie Tołstoj — z początku mnie, jak wielu innych bawiły, potem zdziwiły, a w końcu oburzyły. Szukając przyczyn tych wypadków, doszedłem do następującego wyniku: Setki lat Rossyanie i Francuzi żyli i wiedzieli o swojem istnieniu; ale nagle przed dwoma laty, ponieważ przybyła francuska eskadra do Kronsztadu, gdzie wiele zjedzono, wypito i niedorzecznych mów wypowiedziano; ponieważ następnie w poprzednim roku zawinęła eskadra rossyjska w Tu-

7)

Hajota.

JAK CIEŃ!

Z cyklu: „Z dalekich lądów."

II.

(Ciąg dalszy)

Samo się przez się rozumie, iż go już nie popuścił. Powiedział mu — co zresztą było zupełną prawdą — że Fernando Poo jest ziemią obiecaną dla kakao, że znalezienie już produkującej plantacyi jest rzeczą trudną, i kosztowną, a zaprowadzenie jej samemu wymaga trzechletnich co najmniej wkładów i trudów, zanim pierwszy dochód się otrzyma; że on jednak mógłby odegrać rolę Opatrzności względem don Oskara, odstępując mu kilkadziesiąt bodaj hektarów już dorosłego kakao za bajecznie niską cenę dziesięciu funtów st. za kakao.

Powiedział mu dalej, iż rząd wprawdzie sprzedaje grunt po dolarze za hektar, ale naprzód jest to grunt dziewiczy, którego przysposobienie pod uprawę taniość tę bardzo drogą uczyni, a powtóre, on, Don Oskar jako cudzoziemiec, mógłby nabyć tylko pięć hektarów, co jest za mało, aby się na tem osiedlać było warto, musiałby więc i tak kupować resztę z drugiej ręki. — Uprzedził go wreszcie, iż sprzedając po tak niskiej cenie plantacyę obowiązuje się tylko dać mu samo pole kakaowe bez domu i budynków gospodarskich, co Don Oskar uznał za słuszne.

Chodziło tylko o przestrzeń. Garulla sprytny człowiek, nie chciał sprzedać mniej niż trzydzieści hektarów dziewiczego buszu, wszystko razem za sto dwadzieścia funtów.

Słuchałem go w milczeniu, nie wiedząc czy mam mu chwalić czy ganić tego kupionego w worku kota. Że go w ten sposób kupił, nie dziwiłem się. Garulla jako największy producent kakao na wyspie, miał rozległe stosunki w Liverpoolu i nie trudno mu było o poręczycieli mogących uspokoić bardzo nawet ostrożnego kupca. Cena również, jak na produkujące kilkoletnie kakao była w istocie umiarkowaną. Cała rzecz tkwiła w tem jakie to było owo kakao? Znałem wybornie plantacye Garulli i wiedziałem z jak różnej wartości pól się składały. Zapytałem więc Don Oskara, czy może mnie objaśnić, jakie jest położenie nabytych przez niego gruntów? W odpowiedzi pokazał mi kontrakt kupna i kopię planu całej posiadłości, na której własność jego oznaczona była niebieskim ołówkiem. — Stanowił ją ostry klin, przylegający jednym bokiem do plantacyi misyonarzy hiszpańskich, drugim do ananasowej i znanej pani drogi, a zamknięty odnogą rzeczki Rio del Consul.

Poznałem mistrza Garullę. Nie skłamał ani na włos Don Oskarowi, a przecież oszukał go brzydko. Pozbył się parszywej owcy swych plantacyi tak zręcznie, iż nie podobna mu było dowieść, aby w czemkolwiek uchybił zobowiązaniom kontraktu. Kontrakt opiewał: dziesięć hektarów dorosłego produkującego kakao i dziesięć też takich hektarów było w tym klinie; zapomniano tylko dodać jedno maleńkie objaśnienie, mianowicie, że nieumiejętnie w zbyt wielkich odstępach sadzone drzewka nie mogły dojść do zetknięcia się z sobą koronami, co jak pani wiadomo jest pierwszym warunkiem porządnej plantacyi; a ztąd potrzebowały ustawicznego oczyszczania, zużywając tak wielką ilość rąk, iż Garulla zaniedbał je ostatecznie, bo mu się ta cała historya nie opłacała. — Właśnie na kilka dni przedtem wracając od misyonarzy widziałem z żalem jak te biedne drzewa marniały w wyniszczających uściskach lijanów na posłaniu paproci. Nie udzieliłem tych moich spostrzeżeń Don Oskarowi. — Spóźniona przestroga zamienia się najczęściej w niedźwiedzią przysługę. Pocóż miałem rozczarowywać go naprzód, osłabiać energię, którą i tak klimat nadwątli, a której tu więcej niż gdziekolwiek było mu potrzeba! Toż dzięki opatrznościowemu wystąpieniu Garulli czekało go życie twardej walki z bardzo wątpliwym rezultatem.

Coraz więcej żal mi się robiło tego młodzieńca, bo dziwnie młodzieńczo wyglądał, choć jak się ze zdziwieniem dowiedziałem liczył już trzydziesty czwarty rok życia. Na palcu jego pięknej delikatnej ręki połyskiwała ślubna obrączka.

Było w nim coś tak pańskiego, tak wykwintnego, że powątpiewałem czy ta natura, której żywiołem zdawała się być atmosfera najwyższej cywilizacyi zdoła nagiąć się do tutejszych pierwotnych warunków.

Zauważyłem, że mój afrykański stół bardzo mu nie smakował. Przymuszał się widocznie, aby przełknąć mętną, pieprzną zupę z antilopy i inne potrawy, zwłaszcza gdy postawiono cynową wazę z *palm-oil-chop u**) do którego wziąłem się z apetytem znawcy.

Nie był to jedyny objaw jego małego uzdolnienia do brzegowego życia. — Pani to chyba wiesz najlepiej jak utrzymanie porządku przy murzyńskiej służbie jest niesłychanie trudną rzeczą. Co do mnie, w zasadzie lubię czystą jak łza szklankę, ale w praktyce wolę wypić z brudniejszej trochę, niż psuć sobie krew ciągłem zrzędzeniem na chłopaka, który mi ją podaje.

Gość mój był dalekim od podobnych, na wskróś afrykańskich poglądów, dalszym niż którykolwiek z innych nowicyuszów, z jakimi miałem do czynienia. Mężczyzni w ogóle nie są tak drażliwi na te rzeczy. Obserwując zaś ciągle Don Oskara, zauważyłem, iż ukradkiem wycierał swoje talerze *tumbler* i z pewną odrazą, której zapewne sam był nieświadomy, rozglądał się po moich, co prawda nie źle zakurzonych kątach.

— Biedaku! — myślałem. — Co ty tu poczniesz? Jak wytrwasz?

Po jedzeniu Don Oskar z łatwą do zrozumienia niecierpliwością chciał obejrzeć swoją posiadłość, ale odradziłem mu, aby się nie narażał na zbyt palące promienie słońca, obiecując zaprowadzić go tam osobiście nad wieczorem, i zostawiwszy go przy jakiejś angielskiej książce — którą zdjął z półki w dwóch palcach i otarł z kurzu starannie nim się do jej czytania zabrał — poszedłem do mojej faktoryi.

Tam czatował na mnie Don Mariano Fenollera plenipotent Garulli.

Wieść o przybyciu nowego białego rozeszła się w jednej chwili po mieście, choć nikt jeszcze nie wiedział kto on był i po co przyjechał. Don Mariano jednak miał swoje domysły w tym względzie, bo poskoczył ku mnie zadyszany, pytając czy by to nie był przypadkiem młody Szwed, który od jego pryncypała plantacyę kupił. Szkoda że pani nie znała Don Mariana. Było to chodzące antidotum na czarną melancholię, najpocieszniejsza, i najruchliwsza figurka, jaką kiedykolwiek Pan Bóg w przystępie dobrego humoru stworzył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) *Palm-oil-chop* afrykańska potrawa złożona z kury, ryb suszonych i *jamsu* (jarzyna przypominające kartofle) ugotowanych razem w oleju palmowym i mocno pieprzem zaprawna. (*Przyp. Autora*).

lonie i oficerowie jej w Paryżu wiele jedli, pili i gadali: — stało się, że nie tylko ci wszyscy, którzy jedli, pili i mówili, lecz każdy, kto był temu obecny, a nawet ci, którzy o tem tylko słyszeli lub czytali, całe owe miliony Rossyan i Francuzów wyobraziły sobie, że zapałały dla siebie nadzwyczajną miłością, to znaczy, że wszyscy Rossyanie kochają wszystkich Francuzów i wszyscy Francuzi wszystkich Rossyan.

Tołstoj porównywa ten chorobliwy objaw z epidemią psychiczną, jaka niedawno panowała pośród włościan rossyjskich: lud wyobraził sobie i święcie wierzył, że wkrótce ma nastąpić koniec świata, to też przygotowywano się do tego jedzeniem, piciem i porzuceniem pracy. „Niestety — mówi — epidemia francusko-rossyjska jest o wiele niebezpieczniejszą, bo jakkolwiek oba sprzymierzone państwa zapewniają o swem zamiłowaniu pokoju, są jednak od stóp do głów uzbrojone.“

Dzisiejsze zapewnienia pokojowe przyrównywa Tołstoj do tego, jak gdyby ktoś, przyszedłszy do zgromadzenia zupełnie pokojowo usposobionego, zaczął zapewniać każdego z osobna, że nie myśli zrobić żadnej krzywdy. Oczywiście — mówi Tołstoj — nikt nie będzie zbudowany tego rodzaju zapewnieniami, a podobnie dzieje się z pokojowemi zapewnieniami francusko-rossyjskiemi i z całem tem serdecznem porozumieniem, *(entente cordiale)*, które w gruncie rzeczy nie może mieć żadnego innego celu, jak tylko skłonić cara wbrew jego woli do wojny.“

Następnie zastanawia się Tołstoj nad pytaniem, jaka szkoda może wyniknąć z tych głośnych objawów sympatyi. Odpowiedź jest nader charakterystyczna. Rossyjsko-turecką wojnę — pisze Tołstoj — poprzedziły podobne, sztuczne a fatalne symptomata. Bezpośrednio przed wojną wystąpiła nagła miłość dla pewnych słowiańskich braci, o których nikt od setek lat nie słyszał, bo przecież Niemcy, Francuzi i Anglicy są nam nierównie bliżsi, niż garstka Serbów, Bułgarów i Czarnogórców. Ludzie, jak Aksakow i Katkow, podniecali zapał; odbyły się przyjęcia i uroczystości. W Moskwie zaczęto tak, jak teraz w Paryżu: jeść, pić i rozprawiać o jedności i pokoju, przemilczając o Turcyi. Prasa utrzymywała podniecenie; rząd się przyłączył; ukazały się dyplomatyczne noty i półurzędowe artykuły, w końcu podniosła się Serbia. Prasa kłamała coraz więcej, aż wreszcie Aleksander II, który faktycznie wojny nie lubił, zmuszony był ją wypowiedzieć. Zginęły potem setki tysięcy niewinnych ludzi. Obecnie wszystko prowadzi do podobnego, lecz jeszcze gorszego wyniku. „Najpierw — mówi Tołstoj — pośród dźwięków marsylianki i rossyjskiego hymnu narodowego, generałowie i ministrowie wznoszą toasta na cześć obu armij i flot; prasa publikuje rozmaite kłamstwa; próżniacy, niewiedzący jak zabić czas, wygłaszają mowy patryotyczne, podburzają do nienawiści przeciwko Niemcom, aż wreszcie car Aleksander III, pomimo całego swego zamiłowania pokoju, nie będzie mógł uniknąć wojny, do której prasa i opinia publiczna pcha niepowstrzymanie. I ani się obejrzymy, jak złowieszcza wieść o wojnie nadejdzie“. Niechaj ambasador rossyjski w Paryżu, ze szklanką szampana w ręku, prawi o miłości dla pięknej Francyi; Tołstoj podnosi w imieniu dziesięciu milionów Rossyan protest przeciw tym zgubnym złudzeniom i fałszom.

Tyle Tołstoj. Niejednokrotnie zyskał on już dla siebie miano filozofa o „oryginalnych“ poglądach. Zapewne i teraz ściągnie na siebie to miano, a jednak nie można powiedzieć, aby jego zapatrywania nie były charakterystyczne.

Z Francyi.

(Ustawa przeciw anarchistom. — Manewry floty. — Baihaut).

Przedłożona parlamentowi francuskiemu ustawa przeciw anarchistom, składa się z pięciu artykułów. Art. I przekazuje pod kompetencyę sądów policyi karnej, przestępstwa następujące: podżeganie do kradzieży, do mordu, rabowania, podpalania, (choćby nawet podżeganie było bezowocnem), dalej zatajenie tych zbrodni, oraz zachęcanie żołnierzy do sprzeciwiania się obowiązkom zawodu. Art. II postanawia, że każde indywiduum któremu dowiedziono, iż za pomocą jakiegokolwiek środka prowadzi anarchistyczną propagandę, zachęcając do zamachów przeciwko osobom, czy własności, oddane będzie pod sąd policyi karnej i karane więzieniem od 3 miesięcy do 2 lat, oraz grzywną od 100 do 2000 fr. Art. III zawiera karę wydalenia z granic państwa dla osób skazanych na podstawie tej ustawy. W art. IV jest zastrzeżone, że osoby skazane na podstawie tej ustawy odsiadywać będą karę więzienia w odosobnionych celach i czas trwania ich kary nie może być skrócony. Art. V wreszcie brzmi: „We wszystkich w obecnej ustawie przewidzianych wypadkach, oraz we wszystkich tych wypadkach, gdzie inkryminowany czyn ma charakter anarchistyczny, mogą trybunały zakazać całkowicie lub częściowo publicznego ogłaszania przebiegu rozpraw sądowych. Każde przestąpienie tego zakazu karane będzie więzieniem od 6 dni do 1 miesiąca i karą od 1000 do 10.000 fr.“ Do ustawy dołączone są motywa, które zaznaczają, że ustawa z dnia 13 grudnia 1893 r. okazała się niewystarczającą, ponieważ nie przeszkodziła niektórym osobom w szerzeniu karygodnych doktryn. Przedstawicieli anarchistycznych idei należy zatem dotknąć nowemi postanowieniami. Artykuł odnoszący się do odsiadywania kary więzienia w osobnych celach ma zapobiedz rozszerzaniu idei anarchistycznej w murach więziennych; podobny cel ma zakaz ogłaszania sprawozdań z przebiegu rozpraw sądowych, które nie powinny przyczyniać się do szerzenia zgubnych prądów.

Bardzo interesująco zapowiadają się tegoroczne manewry floty francuskiej. Manewrować będą na morzu Śródziemnem eskadra północna i eskadra Śródziemnomorska a obie eskadry z przeciwnikami. Celem tych ćwiczeń będzie przedewszystkiem zbadanie środków i przydatności obrony wybrzeży, oraz rozwiązanie pewnych kwestyj taktycznych. Eskadra rezerwowa, oraz okręty, służące do obrony wybrzeży, wezmą udział w manewrach, do których powołani także będą rezerwiści załóg okrętych. Rezerwiści eskadry, manewrujący na Kanale i na Atlantyku, powołani zostali na dzień 9 lipca. Eskadra północna, której 1 dywizya już od dnia 1 kwietnia r. b. znajduje się na stopie wojennej, wykona szereg manewrów, rozpoczynających się z dniem 15 lipca. W pierwszym okresie ćwiczeń, sięgającym do d. 21 b. m., eskadra przedstawiać będzie przeciwnika, atakującego rozmaite części wybrzeża od Hawru do Dunkierki. Ćwiczenia te mają głównie na oku zbadanie organizacyi przesyłania rozkazów. Oddziały obronne, na które podzielone jest wybrzeże francuskie, otrzymały przed niedawnym czasem nową organizacyę. Chodzi więc o przekonanie się, czy nowy ten podział przyczyni się w razie wojny do wzmocnienia siły obronnej kraju.

W tym celu podczas tegorocznych manewrów wybrzeże pozostanie bez wszelkiej obrony, z wyjątkiem tej, jaką im zapewnia nieznaczna liczba opancerzonych kanonierek, stanowiących obronę pojedyńczych oddziałów wybrzeża. Dowództwo nad częścią wybrzeża od Hawru do Dunkierki powierzone będzie generałowi i innemu wyższemu oficerowi armii. Dwaj ci oficerowie pozostawać będą pod rozkazami prefekta morskiego w Cherbourgu, który znów ze swej strony zależny jest od ministra marynarki. W ten sposób ćwiczenia pierwszego okresu manewrów eskadry północnej zapewnią sposobność do wprowadzenia w ruch całego mechanizmu obrony wybrzeży we Francyi. Jest to pierwsza próba na tem polu. Po pierwszym tym okresie eskadra północna odbywać będzie ćwiczenia czysto morskie, przy których jedna z manewrujących przeciwko sobie eskadr otrzyma rozkaz nieprzepuszczenia przeciwnika przez cieśninę Kaletańską. W końcu ćwiczeń eskadra północna wykona ataki na ruchomą obronę portu Brest. Na eskadrze morza Śródziemnego rezerwiści stawić się powinni również z dniem 9 lipca. Eskadra ta odbywać będzie przeważnie ćwiczenia na pełnem morzu.

Po wyborze Casimir-Périera na prezydenta, telegramy przyniosły wiadomość o zamiarze jego ułaskawienia znanego z procesu panamskiego b. ministra Baihauta. Nie nastąpiło ono, a dziś dzienniki donoszą, iż przyczyną zaniechania amnestyi stała się *Libre Parole* Drumonta, która przypomniała, iż Casimir-Périer kilka lat temu był świadkiem Baihauta w rozprawie z jakimś dziennikarzem, a chęć ułaskawienia przypisała przyjaznym stosunkom prezydenta z byłym ministrem. Dzięki temu Baihaut pozostanie w więzieniu do października.

KRONIKA

Lwów, 14 lipca.

— **J. E. P. Minister dr. Madeyski** udzielał wczoraj w Krakowie — jak donosi *Czas* — od godz. 11 przedpołudniem posłuchań w kancelaryi rektorskiej *Collegii novi*. Przybywającego do Uniwersytetu P. Ministra przyjmowali panowie: rektor dr. Zoll i sekretarz prof. Cyfrowicz. Następnie przyjmował P. Minister długi szereg dostojników i interesentów. Między innymi przybyli: p. delegat Laskowski, J. E. Prezydent Zborowski, wikaryusz kapitularny ks. kanonik Gawroński z kanclerzem ks. Nowakiem, prezydent miasta Friedlein, starszy prokurator państwa Szymonowicz ze swym zastępcą drem Cieszyńskim, bawiący w Krakowie referent spraw wyznaniowych w Namiestnictwie radca Szabel, dyrektor policyi Korotkiewicz, generalny sekretarz Akademii Umiejętności dr. Smolka, naczelnik stacyi kolei północnej Szczepański i t. d.

P. Minister wczoraj wieczorem wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia, zkąd powróci z początkiem przyszłego tygodnia.

— **J. E. dr. Biliński,** Prezydent austr. kolei państwowych ukończył objażdżkę inspekcyjną okręgu lwowskiej c. k. Dyrekcyi ruchu dnia 10 b. m. i pożegnany przez Dyrektora ruchu Deymę odjechał z Rzeszowa na inspekcyę linij należących do okręgu c. k. dyrekcyi ruchu w Krakowie. Dyrektor ruchu p. Deyma po przedsięwziętej inspekcyi przydzielonej do Dyrekcyi lwowskiej z dniem 1 lipca b. r. przestrzeni z Rzeszowa do Przemyśla, powrócił w tym samym dniu do Lwowa.

Czas donosi: J. E. dr. Biliński przybył wczoraj rano do Krakowa, w towarzystwie dyrektora ruchu i radcy rządowego p. Kolosvarego, oraz szefa biura prezydyalnego i radcy generalnej Eyrekcyi dra Kniaziołuckiego. Na dworcu oczekiwał P. Prezydenta zastępca dyrektora ruchu p. Horoszkiewicz. P. Prezydent zamieszkał w hotelu Saskim. O godzinie 9 przybył do gmachu Dyrekcyi kolejowej i tu w biurze p. radcy Kolosvarego udzielał audyencyi urzędnikom kolejowym, tak miejscowym, jak przybyłym z kraju. Po audyencyach dokonywał p. Prezydent Biliński w towarzystwie pp. radcy Kolosvarego i radcy dra Kniaziołuckiego inspekcyi biur dyrekcyjnych, obchodząc je kolejno i interesując się szczegółowo sprawami. Praca ta przeciągnęła się blisko do godziny 1 w południe. Po południu o godzinie 5 P. Prezydent dr. Biliński udzielał audyencyi w hotelu Saskim dla osób prywatnych. Odjazd do Wiednia nastąpił wczoraj wieczorem o godzinie 10.

— **Czytelnia kobiet** we Lwowie gościła u siebie przedwczoraj uczestniczki zjazdu

20)

CIĘŻKIE ZADANIE.

VIII.

(Ciąg dalszy).

— Twoja matka była dzieckiem mego brata, — rzekła po krótkiej pauzie, — była to Zarchow, tak samo jak ja; ale pan, pan nie należysz do rodziny, nic więc tobie winną nie jestem.

— Jakto? nawet jako wnukowi brata pani? — zawołał Albert.

Stara panna popatrzyła na niego, i łagodniej tym razem dodała:

— Niepodobny jesteś do niego, tylko do męża mojej siostrzenicy. Ale niech tam! nie mogę odrzucać twojej wdzięczności, gdyż ostatecznie muszę cię w każdym razie zaliczać do dalszych krewnych, jeżeli nie jesteś bliskim.

Potem, jakby uważała, że nadto dała się unieść wspaniałomyślności, ciągnęła dalej głosem surowym:

— Czy pragniesz jeszcze czego?

Albert sam nie wiedział, w jaki sposób ma się zabrać, by zawiązać na nowo przerwaną rozmowę, i namyślał się chwilę.

— Czy pani wie, — rzekł, — że owe prawa, o których pani wspomina, bardzo są zagrożone obecnie? Dlatego właśnie pani mnie tu widzi. Uczyniła mi pani honor, zaliczając mnie poniekąd do swojej rodziny. Nadaje mi to także pewne prawo, a nawet obowiązek, ofiarować siostrze mego dziadka pomoc w chwili, gdy są ludzie, którzy chcą ją wyzuć z jej praw, a conajmniej, uszczuplić je i ograniczyć. Wiem wybornie, że niebezpieczeństwo grozi.

Stara dama się nawet nie poruszyła.

— Mam moje papiery, — rzekła, — i umiałam zawsze dać sobie radę sama.

Na to Albert zawołał żywo:

— Ależ te papiery nie pomogą, jeżeli pani ci ludzie uczynią pobyt w jej domu niedowytrzymania! Mają zamiar budować naprost okien pani gmach z maszyną parową ciągle w ruchu. Zabiorą pani światło i powietrze.

— Jeżeli ustawy na to pozwalają, — rzekła stara dama, — muszę to znieść. Kiedy ten dom został zbudowany, wzniesiono go, to prawda, na fundamentach trwalszych, niż wszystkie dzisiejsze, na podstawach tradycyj rodzinnych. Ktoby wtedy ośmielił się powiedzieć, że będzie w nim mieszkać kto inny, niż należący do rodziny Zarchow! — gdyż ci ostatni nie śmieliby dotknąć ani cegiełki tego domu, który w razie danym mógł służyć za przytułek ich własnym dzieciom. Ale teraz posiadłość stała się towarem; mój mały domek i ja z nim, zostaniemy sprzedane razem; staliśmy się zawadą! Będę walczyć przynajmniej o tę relikwię rodzinną do ostatniego tchu życia, który kończąc moją egzystencyę, wymaże na zawsze nazwisko rodziny Zarchow z rzeszy żyjących.

Powiedziała to tonem stanowczym, bez cienia sentymentalności, ale i bez goryczy. Jednakże Albert spuszczał oczy, gdyż jeżeli niepodobna mu było w tych słowach widzieć wymówki, skierowanej prosto przeciw jego ojcu, nie mógł przecie nie uczuć, że z jej strony byłoby to całkiem naturalne. Musiała pewnie zrozumieć, co się w nim działo, bo dodała:

— Nie czynię ci żadnych wymówek; niech mnie Bóg broni bym miała być niesprawiedliwą w obec niewinnego, lub zasmucić kogo mimowolnie! Ale też pragnęłabym uchronić się przed nagabywaniami. Zresztą, podobne postępowanie nie podoba się Bogu. Miejsce to, jak mówią, było antypatyczne twemu ojcu; następca jego, poczciwy zresztą człowiek, zrujnował się tutaj, a teraźniejszy właściciel, — (wydęła pogardliwie usta) — może się nie zrujnuje, ale nie jest to człowiek którybу rozumiał co warta ziemia, która była kolebką naszych przodków. Nasze czasy już nie znają podobnych uczuć, a zresztą, brakuje wam tej prostoty w upodobaniach, która dawniej utrzymywała te wszystkie uczucia. Nie ośmieliłżeś mi się powiedzieć że takie biedne mieszkanie nie przystoi tak szlachetnej i wielkiej damie jak ja? Tak jakby to coś ujmowało lub dodawało szlachectwu i jakby komplement wychodzący z ust pana mógł na mnie uczynić wrażenie! Ale po cóż będę ci to wszystko opowiadać?

Wzięła już książkę, którą była położyła porządnie na ramie okna, chcąc pokazać, że uważa rozmowę za skończoną. Ale Albert zbliżył się znowu o krok bliżej.

— Mam jeszcze jedną prośbę do pani — rzekł.

— Do mnie?

Popatrzyła na niego zdziwiona.

— Nikt nie ma zwyczaju prosić mnie o coś, bo każdy wie, że nie znajduję się wcale w położeniu, bym mogła komuś czegoś udzielić. Biedna stara kobieta, która żyje tylko przeszłością, nie może udzielić teraźniejszym czasom żadnej rady, a zresztą nie dbam o to. Oddaję każdemu sprawiedliwość, ale nie daję prócz tego nic więcej, ani rady, ani pomocy, ani uczucia żadnego. Nie chcę być winną wdzięczności nikomu, ale też nikt także nic mi winien nie będzie. Nie zasłużyć na żadną wdzięczność, to znaczy zawarować się przed niewdzięcznością.

— Spróbowałbym sprzeciwić się pani — odrzekł Albert — gdybym nie wiedział, że pani sama nie jesteś wierną swojej maksymie.

— Co pan chcesz przez to powiedzieć? — spytała stara dama prawie z irytacyą.

Albert mówił dalej z zapałem:

— Przyjmuje pani i gości u siebie młodą opuszczoną dziewczynę, bez żadnej opieki, z którą żadne pokrewne węzły panią nie łączą, której pani nie znałaś i której oddałaś pani największą przysługę, jaką ktobądźkolwiek mógł jej oddać. A ta młoda dziewczyna wie o tem, rozumie, wdzięczną jest, ale nie słowami, gdyż odepchnęłabyś ją pani tak samo, jak odepchnęłaś moich bliskich, ale sercem i na zawsze.

Stara kobieta wyprostowała się.

— I komuż winnam zdawać rachunek z tego, co uczyniłam? Panna Fliegner nie była bez opieki, miała wuja. Nie jest moim gościem, ale gospodarujemy razem. Jest to dobrowolny układ, zawarty między nami. Być może nawet, że ona ma prawo mieszkać w tym domu: zdarzało się już nie raz, że po kilka kobiet zarówno uprawnionych mieszkało tu razem. Nie winna mi żadnej wdzięczności i nie wymagam jej wcale. Może tu pozostać jak długo zechce; pozwoliłam jej na to i nie cofnę mego słowa, chyba żeby ona zapragnęła mię wyzuć z moich praw. Ale ona także może opuścić mię, kiedy tylko jej się podoba. Taki nasz układ i nic więcej.

— Panna Fanny innego jest zdania — wtrącił Albert.

— Jeżeli pan ją znasz — rzekła — a przypuszczam z tego co mówisz, że tak jest w istocie — bądź łaskaw jej powiedzieć, żeby się wystrzegała od wypowiadania zdań, któreby mogły zakłócić nasze porozumienie. Młodzi myślą inaczej niż starzy, to całkiem naturalne; ale starzy nie zmieniają zasad i nie wiem sama, jakbym mogła żyć, gdyby tych moich zasad nie była ustaliła od lat przeszło sześćdziesięciu, odkąd tu mieszkam sama jedna. Reguła ogólna jednak nie dla wszystkich postanowiona. Ale nie wiem doprawdy poco ja to wszystko panu mówię. Być może, że patrząc na ciebie, odnajduję rysy, przypominające mi Zarchowych, czego nie chciałam z początku przypuszczać. Ale masz przecie prawo do tych rysów przez matkę; dla tego mogę otwarciej mówić z tobą niż z innymi. Otóż udzielam ci prawa mówić dalej, co mi masz opowiedzieć o pannie Fliegner, chociaż nie wiem sama, dla czegoby mnie to obchodzić miało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kobiet. Zebrało się przeszło sto przedstawicielek polskich kobiet z Warszawy, Krakowa i Poznania. Nastrój zebrania był bardzo uroczysty i pozostawi ono długotrwałe wspomnienie w duszach uczestniczek.

— **Po piętnastu latach.** Obok licznych zjazdów większych, odbywa się dzisiaj także zjazd b. uczniów gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, którzy otrzymali świadectwa dojrzałości w czerwcu r. 1879, a więc piętnaście lat temu. Program zjazdu obejmował wczoraj zebranie powitalne w restauracyi Zoglmana na Wystawie, dzisiaj zaś po nabożeństwie wspólne fotografowanie się i bankiet na placu Wystawy.

— **Popis** w zakładzie miejskim dla sierót na Zielonej odbył się wczoraj o godz. 6 wieczorem, w obecności przewodniczącego komitetu nadzorczego r. m. Walichiewicza i zaproszonych gości. Dzieci popisywały się najprzód w śpiewie, a następnie w grze na harmonium i w gimnastyce.

W tych dniach zwiedzić mają uczniowie i uczenice zakładu Wystawę pod przewodnictwem pp. Żółkiewskiego i Domiszewskiego.

— **Burza,** która szalała nad miastem w dniu 12 b. m. około godziny 11 w nocy, uszkodziła przeszło pięćdziesiąt linij telefonicznych.

Pioruny zgruchotały w okolicy rogatek łyczakowskiej i grodeckiej kilkadziesiąt słupów telefonicznych i spowodowały przerwę ruchu kilkudziesięciu stacyi abonamentowych.

C. k. dyrekcya poczt i telegrafów zarządziła natychmiastową naprawę uszkodzonych przewodów i przywróci je w przeciągu dni trzech w zupełności do normalnego stanu.

— **Panorama polska.** Jutro, w niedzielę po raz ostatni można oglądać „Rzym“ w panoramie polskiej przy placu Halickim l. 12. Obok tego wystawiono w panoramie obraz przedstawiający uroczyste otwarcie Wystawy lwowskiej.

— **Pociąg spacerowy** z Brzuchowic do Lwowa, począwszy od 15 b. m., będzie dopiero o godzinie 8 minut 23 wieczorem z Brzuchowic wyjeżdżać, a przybywać do Lwowa o godzinie 8 minut 49 wieczorem. Czasy są podane według zegaru środkowo-europejskiego.

— **Ruch chorych** w miesiącu maju przedstawia się następująco: Z końcem kwietnia było chorych 554, przybyło w miesiącu maju 991, zatem w miesiącu maju było ogółem 1545; wydalono: wyzdrowiałych 694, z polepszeniem 133, nieuleczonych 71, umarło 65; ubyło razem 963, pozostało z końcem 582. Najwyższy stan chorych był dnia 21 maja 711; najniższy stan chorych był dnia 1 maja 640; średni stan chorych wynosił 675·5.

Oddział położnic: Pozostało z końcem kwietnia położnic 36, dzieci płci męskiej 12, żeńskiej 16; przybyło w maju położnic 88, dzieci płci męskiej 40, żeńskiej 42; było ogółem leczonych położnic 124, dzieci płci męskiej 52, żeńskiej 58; wydalono wyzdrowiałych po odbytym połogu położnic 97, dzieci płci męskiej 41, żeńskiej 48; wydalono przed odbytym połogiem 1; umarło dzieci płci męskiej 2, żeńskiej 1; ubyło razem położnic 98, dzieci płci męskiej 43, żeńskiej 49; pozostało z końcem maja położnic 26, dzieci płci męskiej 9, żeńskiej 9.

Szpital św. Zofii: Pozostało z końcem kwietnia dzieci płci męskiej 52, żeńskiej 41, razem 93; przybyło w maju dzieci płci męskiej 32, żeńskiej 41, razem 73; było ogółem leczonych dzieci płci męskiej 84, żeńskiej 82, razem 166. Z tych wydalono: wyzdrowiałych dzieci płci męskiej 31, żeńskiej 33, razem 64; nieuleczonych dzieci płci męskiej 6, żeńskiej 5, razem 11; umarło dzieci płci męskiej 9, żeńskiej 9, razem 18; ubyło razem dzieci płci męskiej 46, żeńskiej 47, razem 93; pozostało z końcem maja dzieci płci męskiej 38, żeńskiej 35, razem 73.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 14 lipca. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 13 lipca do 12 w południe dnia 14 lipca b. r., mieliśmy wiatr zmienny o średniej prędkości 3·5 m sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (63 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +21·2°C., najwyższa +25·0°C. wczoraj popołudniu, najniższa +15·0°C. w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwyżka 765 do 760 mm. w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 15 lipca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachod. o średniej prędkości 3 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +22°C. niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 60 proc., opadu nie będzie, pogoda

— **Z Chyrowa** nam donoszą: Niezwykle piękną śmiercią zakończył młody swój żywot w zakładzie wychowawczo-naukowym w Chyrowie jeden z tamtejszych wychowanków, Józef Otton Uhrl, w 18 roku życia. Zaziębiwszy się rok temu na wakacyach, wrócił do zakładu z zarodem piersiowej choroby, która go powoli trawiła, ale której tak się opierał, że jeszcze w marcu gotował się do egzaminu dojrzałości. Tymczasem w kwietniu już go choroba przykuła do łoża. Teraz dopiero objawiła się w całej pełni swej cnoty ta śliczna dusza niewinnego chłopca, co w czasie zdrowia dziecęcą swą naiwnością i prostotą wszystkich do siebie przykuwał.... I najstarszym zakonnikom budować się trzeba było, kiedy się widziało tę pogodę ducha i chrześciańską rezygnacyę młodzieniaszka na wszelką wolę Pana Boga, a w ciągu paromiesięcznej choroby nie zauważono u chorego ani jednego objawu niecierpliwości lub jakiegokolwiek defektu. Jeżeli kiedy wody poprosił, to prócz serdecznej podzięki, jaką zawsze składał, wyrzucał sobie nieraz i w tem już zbytek w dogadzaniu sobie.... Opatrzony św. Sakramentami i raz po raz zasilany Komunią świętą, nie posiadał się z radości, że tak szczęśliwy, iż teraz umiera, zanimby go świat popsuł. Dwa dni przed śmiercią przeczuwał, że umrze w piątek i obiecywał, że u Pana Boga i Matki Najświętszej — jako jej Sodalis — gorąco modlić się będzie za wszystkich OO. Jezuitów, którym po swoich rodzicach wszystko zawdzięcza, co tylko teraz jego szczęście stanowi. Kiedy mu zrobiono uwagę, że w razie, gdyby się jego przeczucie spełniło, wnetby się — bo nazajutrz w sobotę — dostał do nieba wedle obietnicy, jaką Najśw. Panna uczyniła tym, którzy noszą Szkaplerz karmelitański i niewinny żywot prowadzą, powtarzał sobie od czasu do czasu: „Ach, jaki ja szczęśliwy! Wszystko, wszyściuteńko Panu Bogu ofiaruję“. I rzeczywiście spełniło się przeczucie: wśród modlitw swoich i obecnego dzień i noc kapłana, zasnął prawdziwie śmiercią świętych: a nie było serca, któreby nie zaszło boleścią na wiadomość o tej śmierci, mimo że zostawiła po sobie prawdziwą woń świętości i wywoływała okrzyk: „Ach — taką śmiercią umierać!“

Był to jeden z tych dwu ostatnich uczniów, jacy jeszcze w dziecęcym wieku rozpoczęli nauki w konwikcie tarnopolskim. Pospieszamy tedy uwiadomić o tym zgonie wszystkich kolegów, spodziewając się, że niejeden potrafi zdążyć jeszcze na pogrzeb, który się odbędzie w niedzielę (t. j. 15 t. m.) popołudniu.

— **Dr. Józef Alfred Heilsberg,** jeden z najwybitniejszych posłów stronnictwa lewicy niemieckiej w austryackiej Izbie poselskiej i członek jej zarządu, umarł, jak doniosła depesza, wskutek ataku apoplexyi. Heilsberg urodził się w roku 1840 w Wiedniu, odbył studya medyczne i prawnicze w Uniwersytecie wiedeńskim i otrzymał stopień doktora praw. W roku 1870 otrzymał mandat do styryjskiego Sejmu z miast Frohnleiten i Feistritz. Do parlamentu wysłany został w roku 1873 z okręgu miejskiego Bruck nad Murem; od tego czasu obdarzany był stale zaufaniem wyborców tego okręgu. W walkach parlamentarnych zdobył sobie niebawem Heilsberg jedno z pierwszych miejsc. Był właśnie przewodniczącym klubu niemieckiego w Izbie poselskiej, kiedy po roku 1880 nastąpiło zlanie się klubu niemieckiego ze zjednoczoną lewicą. Wybrany, po powołaniu JE P. Ministra dr. Plenera do gabinetu, członkiem zarządu zjednoczonej lewicy niemieckiej, godność tę zachował aż do śmierci. Heilsberg był przez dłuższy czas członkiem styryjskiego Wydziału krajowego i należał do styryjskiej Rady kolejowej. Dr. Heilsberg cierpiał już od dłuższego czasu na peryodyczne bole głowy; lekarze przypisywali to przeciążeniu pracą i właśnie onegdaj z ich polecenia miał Heilsberg wyjechać do Stübing dla dłuższego wypoczynku. Atak apoplektyczny, który nastąpił o godzinie 11 w nocy, był tak nagły, że wszelka pomoc, jakkolwiek szybka, okazała się daremną. Pogrzeb odbył się wczoraj w Wiedniu.

— **„Przy świetle słońca“.** Taki tytuł nosi artykuł Björnstjerna-Björnson, pomieszczony w ostatnim zeszycie *Revue des Revues.* Norweski pisarz powstaje w nim przeciwko zwyczajowi krajów cywilizowanych: robienia dnia z nocy i naodwrót, twierdząc, iż to zgubne przyzwyczajenie niszczy zdrowie, inteligencyę i sprowadza takie skutki, jak nadużycie alkoholu. Björnson domaga się, aby rządy wydały prawo, iżby wszelkie zajęcia w fabrykach, szkołach, biurach i t. d., rozpoczynały się o świcie a kończyły w południe, aby zamykano sklepy około godz. 4, aby teatralne przedstawienia odbywały się pomiędzy 4 a 7, aby o godz. 10 gaszono światła po domach i układano się do snu. Projekt ten, niestety, znajdzie chyba mało zwolenników.

— **Kolonię zimową** z klimatem letnim pod szklanym dachem zamierza urządzić pewny handlarz gruntów w Chicago. W tym celu chce on nabyć o jakie 20 do 30 mil (ang.) odległości od miasta kawał gruntu, obejmujący 500 akrów i tam wznieść budynek, zaopatrzony w dach szklany, mający wysokości 100 st., a zajmujący 100 akr. przestrzeni. Budynek ten zawierać będzie całą wieś z wykwintnemi mieszkaniami, urządzonemi według najświeższych wymagań. Plac zajmujący 10 akr. śród tej wsi, zdobić mają podzwrotnikowe drzewa i rośliny oraz ogród ze strumykami i mostkami wiejskimi, a na środku placu stanie wspaniałe kasyno z pawilonem muzycznym. *El Paradiso* (raj) chce przedsiębiorca nazwać ten zimowy przybytek. Zapomocą sztucznego ogrzewania utrzymana w nim będzie stała temperatura 70 st. F. Koszta urządzenia kolonii oblicza przedsiębiorca na 2 mil. dol., kapitał zaś zamierza zebrać zapomocą emisyi bonów po 500 dol. O zyskowności przedsiębiorstwa projektodawca nie wątpi. Oblicza on, że tych ludzi, którzy spędzają zimę we Florydzie, pobyt w hotelach kosztuje tygodniowo 50 dol., co na czas 20 tygodni wynosi 1.000 dol. „Ja zaś, wywodzi on, obliczam, że w mojej nowej kolonii zimowej przebywać będzie przecięciowo 1000 osób, a każda z nich za 80 dol. miesięcznie dostanie u mnie mieszkanie i utrzymanie“. Sezon, trwający siedm miesięcy, przyniósłby w ten sposób dochód, wynoszący przeszło 500.000 dol. Do tego dodać jeszcze należy komorne za sklepy, dochód ze sprzedaży kwiatów, z opłaty biletów wejścia do kasyna, w którem codziennie odbywać się będą koncerta. Kapitał zakładowy zatem przynieść może pokaźny procent.

— **Trapiści i hygiena.** Panowie! — rzekł jeden z lekarzy francuskich do swoich słuchaczów na lekcyi hygieny — kto chce żyć hygienicznie, niech bierze przykład z Trapistów. Członkowie tego zgromadzenia od dnia 14-go września do pierwszej połowy postu jadają tylko raz na dobę, mianowicie o godz. 3 po południu, we dwadzieścia godzin po powstaniu ze snu, Trapiści bowiem wstają o godz. 3 zrana. Dwanaście godzin przedobiadowych wypełnione są modlitwą i pracą fizyczną. Przy takim trybie życia zdrowie Trapistów jest pod każdym względem doskonałe. Zakonnicy bardzo rzadko doświadczają zaburzeń w organach trawienia, w ogóle wypadki chorób są w klasztorze bardzo rzadkie. Pożywienie Trapistów składa się z chleba, kartofli, zupy bez tłuszczu, miski sałaty lub gotowanych w wodzie jarzyn Zdrowym wzbronione jest używanie mięsa, ryb, masła i jaj; oliwą wolno przyprawiać tylko sałatę. Za napój służy jabłecznik w ilości pół litra dziennie. Po obiedzie wolno spożywać owoce surowe lub gotowane. Lekarz klasztorny w ciągu lat 28 nie stwierdził wśród zakonników wypadku podagry, apopleksyi, raka, kamienia pęcherzowego, wodnej puchliny, kurczów i t. d. Najstraszliwsze epidemie, jakie kiedykolwiek srożyły się w okolicy, omijały klasztor. Trapiści stwierdzili niejednokrotnie, iż ludzie chorowici po przywdzianiu sukienki zakonnej przychodzili do zupełnego zdrowia, dzięki klasztornemu trybowi życia. Trapiści żyją bardzo długo w pełni sił fizycznych i duchowych, widocznie więc ten tryb życia i długowieczności sprzyja.

— **Bitwa Racławicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp w poniedziałki 1 zł., w inne dnie 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie:** Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich l. 2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), jest przez czas trwania Wystawy otwarte codziennie (z wyjątkiem czwartku) od g. 10—3. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja l. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja l. 5) otwarta we środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Stauropigialne (gmach Stauropigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowiska w mieście.** Fonograf Edisona (ulica Halicka l.10, codziennie od 10 do 1 i od 3 do 9 wieczorem z bardzo zajmującym i urozmaiconym programem. — Panorama polska (Plac Halicki l. 12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbkowski o g. 7½ wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. W przepełnionym teatrze przedstawiono wczoraj po raz drugi „Flipotę“ i „Rycerskość wieśniaczą“. Pani Siennicka była przedmiotem gorącego przyjęcia ze strony publiczności za grę pełną delikatnych odcieni, ujmującą naturalnym wdziękiem i prawdziwą inteligencyą; pod względem poprawności gry i prostoty powinna być pani Siennicka wzorem godnym naśladowania dla niejednej z naszych artystek. Bardzo dobrymi partnerami pani Siennickiej byli pp. Fiszer i Ruszkowski.

Repertoar teatralny. Dziś, w sobotę w teatrze hr. Skarbka ku uczczeniu zlotu Sokołów polskich:

Prolog. — Obraz z żywych osób. — „Ciotka na wydaniu“, komedya w 1 akcie Blizińskiego. — „Kościuszko“, wyjątek, scena Lirnika. — „Zemsta“, akt 4. — „Bzy kwitną“, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego i „Halka“, akt 1, wraz z polonezem i mazurem błękitnym.

Jutro, w niedzielę w teatrze hr. Skarbka. Jeden tylko gościnny występ Wład. Floryańskiego, pierwszego tenora czeskiej narodowej opery w Pradze. „Pajace“, opera Leoncavalla; p. Floryański wystąpi jako pajac „Canio“, którego zalicza do swych popisowych kreacyj scenicznych.

Rozpocznie „Reprezentant domu Miller i Spółka“, komedya w 1 akcie Władysł. hr. Koziebrodzkiego. Dziś w teatrze wyjątkowo początek o godz. 8.

W niedzielę w teatrze letnim ku uczczeniu 28-go Zjazdu jubileuszowego Towarzystwa pedagogicznego, przedstawienie składane z uprzejmym współudziałem p. Aleksandra Myszugi.

W poniedziałek, w teatrze hr. Skarbka „Prorok“, wielka opera w 5 aktach Mayerbeera. Gościnny występ panny Strassern i p. Schlaffenberga.

W poniedziałek w teatrze letnim: „Właściciel Kuźnic“ (*Le maitre des forges*) dramat w 5 aktach Jerzego Ohnet'a, z panią Stachowicz i p. Żelazowskim w głównych rolach.

We wtorek, w teatrze hr. Skarbka na ogólne żądanie gości przybyłych na Wystawę „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Gościnny występ panny Eugenii Strassern, oraz pp. Aleksandra Myszugi, Gabryela Górskiego i Kowalskiego.

Jako Hanna wystąpi po raz pierwszy panna Koralewicz, uczenica profesora Walerego Wysockiego. Debiut tej sympatycznej artystki budzi w całym Lwowie ogromne zainteresowanie.

M. Rodocia „Satyr i Fraszek“, tomik XII. opuścił w tych dniach prasę drukarską nakładem autora. Zanim podamy obszerniejszą ocenę tego tomiku, donosimy, że jest on do nabycia we wszystkich księgarniach w cenie po 50 ct. za egzemplarz.

XXVIII walny Zjazd Towarzystwa pedagogicznego.

Jubileuszowy zjazd Towarzystwa pedagogicznego rozpoczął się dziś o godzinie 8 rano uroczystemi nabożeństwami, odprawionemi w katedrze przez ks. kanonika Lewickiego, w cerkwi zaś przez ks. kanonika Jaremowicza. Podczas Mszy św. w katedrze odśpiewał chór spiewackiego kółka nauczycielskiego Mszę Lechnera.

Przed godziną 9 rano poczęli się uczestnicy Zjazdu gromadzić w wielkiej sali ratuszowej, a niebawem już była ona tak przepełnioną, iż przepchać się wśród tego natłoku było niemożliwością, a ci, którzy przybyli później, nie mogąc znaleźć miejsca w sali, zajęli galerye.

W pierwszych rzędach krzeseł zasiedli dostojni przedstawiciele Kościoła, władz autonomicznych i rządowych — ks. Arcybiskup Issakowicz, Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko, Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Bobrzyński, Rektor Uniwersytetu dr. Ćwikliński, hr. Wojciech Dzieduszycki, inspektor krajowy Bolesław Baranowski, tudzież bardzo wielu dyrektorów i nauczycieli szkół średnich.

Zgromadzenie zagaił o godz. 9 min. 10 prezes Towarzystwa ks. Jerzy Czartoryski, udzielając głosu prezydentowi miasta p. Mochnackiemu, który przemówił w następujące słowa:

Szanowne Zgromadzenie!

Z radosnem sercem witam szan. Towarzystwo pedagogiczne, które dziś obchodzi srebrne gody i święci jubileusz swego ćwierćwiekowego istnienia.

Towarzystwo, które na czele swych statutów wypisało hasło: „Szerzenie oświaty narodowej“, spełniło wiernie i zaszczytnie swe zadanie. Gdy spojrzę na owoce tej pełnej poświęcenia pracy, muszę oddać hołd i cześć tym wysokim zasługom!

Urządzanie odczytów dla kobiet, urządzanie obchodów narodowych w całym kraju, zakładanie szkół i czytelń ludowych, wzbogacanie naszej literatury cennemi wydawnictwami, omawianie i poruszanie przy zjazdach wszystkich żywotnych kwestyj, tyczących się wychowania domowego i publicznego — oto główniejsze zadania naszego wzniosłego programu.

Nasza Wystawa dostarczy Wam dostatecznych dowodów znakomitego postępu w dziedzinie oświaty i wychowania publicznego, a znaczna część tego tryumfu światła i wiedzy przypada w udziale Towarzystwu pedagogicznemu.

Witajcie nam, mili goście, i przyjmijcie serdeczne „Szczęść Boże“ dla dalszej waszej pracy. (*Huczne oklaski*).

Następnie zabrał głos profesor dr. Roszkowski:

Szanowni Panowie!

Wiadomość, iż Towarzystwo pedagogiczne jubileuszowy obchód i tegoroczne swe

walne zgromadzenie zamierza odbyć we Lwowie, z żywą w naszem mieście powitaną była radością.

Obywatele tutejsi jeszcze przed paroma miesiącami zawiązali komitet dla przygotowania Wam, szanowni panowie, jak najgodniejszego przyjęcia.

Imieniem tego komitetu witam Was serdeczni i najmilsi goście, w murach naszego miasta. Nie silimy się na przepych dla Was, ale ofiarujemy Wam — w myśl pięknych tradycyj naszych przodków — szczerą, serdeczną gościnność. Chciejcie się wśród nas uważać jak u siebie, i obyście z obecnego pobytu we Lwowie jak najlepsze wynieśli wrażenia!

Wystawa krajowa, na którą dziś cała Polska ma wzrok zwrócony, bardzo pięknie się łączy z jubileuszową uroczystością Towarzystwa pedagogicznego. Rezultat pracy ekonomicznej i duchowej wszystkich warstw naszego narodu, który Wystawa przedstawia, jest dziełem jego oświaty, jego patryotyzmu i zrozumien ι obowiązków obywatelskich.

Jeżeli bilans tych ekonomicznych i moralnych czynników życia naszego społeczeństwa — jak to nam przyznali już nawet obcy — wypadł dodatnio, to w tem niewątpliwie jest dowód, że oświata i umoralnienie nawet najniższych warstw naszego społeczeństwa spotęgowały się i wzrosły, a oświata ludu to przecież wasza zasługa, panowie.

Po krwawych wypadkach 1870 r. mówiono: że wojnę z Francuzami wygrali niemieccy nauczyciele ludowi. Jeżeli tak, to z tąż samą racyą powiedzieć trzeba: że przeważna część zasługi, z powodu podniesienia się kraju naszego pod względem ekonomicznym i moralnym — mianowicie dźwignienie ludu naszego na ten szczebel oświaty, iż on dziś już zaczyna rozumieć swój obywatelski obowiązek, iż on w pracy społecznej i politycznej coraz żywszy bierze udział — to wasze dzieło, to owoc usiłowań tych, którzy z poświęceniem, trudem i mozołem dzielą jego życie i nad nim pracują.

Jeżeli dzieła zniszczenia mogą nosić piętno oświaty, to tem bardziej muszą je nosić owoce pracy, która na chwałę Boga i pożytek Ojczyzny dopełnia się na roli, w warstacie, w fabryce, lub w pracowni uczonego i artysty.

To przekonanie, że wasza praca nad ludem, szanowni panowie, wzmacnia i utrwala fundamenta życia naszego narodu i toruje mu drogę do lepszej przyszłości, oto powód, dlaczego obywatele Lwowa — imieniem których mam zaszczyt przemawiać — otaczają stan nauczycieli ludowych szacunkiem i szlą wam przez moje usta najserdeczniejsze: Witajcie!

Pracy waszej niech szczęści Bóg i oby z obrad waszych kraj rzetelny odniósł pożytek.“

Imieniem Towarzystwa szkół wyższych przemówił rektor dr. Piętak:

Szanowni panowie i szanowne panie!

Serdeczne powitanie w uroczystym dniu jubileuszowym i wyrazy pełnego uznania dla ćwierćwiekowej pracy, przynoszę szanownemu zgromadzeniu od Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Jak latorośl, nasycona żywotnymi sokami pniaǀ zdrowego, odszczepiło się przed laty dziesięciu Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych od Towarzystwa pedagogicznego. Stało się to nie z odstępstwa od idei, podniesionej przez Towarzystwo pedagogiczne, lecz dla tem skuteczniejszego w jej usługach działania. Drogi nasze biegły też równolegle ku temu samemu wspólnemu celowi, a siła zdwojona pozwalała wróżyć, że zabiegi nasze około popierania sprawy wychowania publicznego przyniosą pożytek ziemi ojczystej. Dziś po latach dwudziestu pięciu Towarzystwo pedagogiczne przegląda karty swych dziejów i zdaje publiczny rachunek ze swoich usiłowań. Twardą jest gleba, której uprawę użyźniać i przyspieszać wzięło ono sobie za zadanie, ale wdzięczniejszej pracy chyba nie ma od pracy nad oświatą ludu. Od niej zależy siła i odrodzenie nasze, obywatelskie uświadomienie, moralne umocnienie tej warstwy narodu, to zdobycz milionów silnych i zręcznych dłoni do pracy narodowej. Wielkie to zadanie spoczywa na szkole ludowej, a kto wspiera jej rozrost liczebny i rozwój wewnętrzny, kto w ogóle pracuje nad oświatą ludu, może sobie to policzyć za zasługę w obec ojczyzny. Taką zasługę ma niezaprzeczenie Towarzystwo pedagogiczne. Bardzo nam jeszcze daleko do tego stanu, gdy w kraju naszym znikną analfabeci, gdy miejsce ciemnych mas zajmą obywatele, świadomi obowiązków i własnych i w obec ogółu, ale chociaż powoli, w obec piętrzących się trudności, postępujemy stanowczo naprzód na tej drodze. W tym postępie widoczne są wyraziste ślady ćwierćwiekowej pracy Towarzystwa pedagogicznego. Z zadowoleniem może ono spoglądać na owoce swych usiłowań i w nich czerpać zachętę do wytrwania na obranej drodze. Ogólna sympatya i życzliwość towarzyszyły też nieustannie Towarzystwu pedagogicznemu, które otacza je i dziś w chwili uroczystej. Wyrazy tej życzliwości i uznania składam wam szanowni panowie i szanowne panie, w imieniu bratniego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Płyną one nam z gorącego serca i z głębi serca składam życzenie Towarzystwu pedagogicznemu, aby wzrastało i rozwijało się dalej na pożytek sprawy ojczystej.

Ostatni imieniem Związku polskiego sokolstwa powitał zgromadzonych dr. Dzięgdzielewicz. Brak miejsca nie pozwala nam, podać tutaj w całości mowę szan. wiceprezesa lwowskiego „Sokoła“, ograniczamy się przeto do przytoczenia tylko końcowego jej ustępu. Brzmi on, jak następuje:

„Odkąd pierwsze nasze zadanie t. j. fizyczne wychowanie młodzieży, którego długie lata byliśmy sami tylko wykonawcami, znalazło w was, szan. panowie, gorących współpracowników, wolno nam już było pomyśleć o dzieciach starszych. Wasze zadanie kończy się ze szkołą i chociaż najchlubniej spełnione, ma jednak ciężkiego wroga, na którego zwalczenie pedagog już za słaby. Tym wrogiem: życie, to dalsze, twarde, często pełne kolców, klęsk i zawodów życie, co najzdrowiej przez was wypielęgnowane rośliny, najprościej wyprowadzone latorośle, zamiast rozwijać, nielitościwie nieraz głuszy i spacza, a często ku serdecznej waszej boleści łamie jeszcze przed kwieciem i rzuca pod nogi zarozumiałemu ze swej przemożnej siły złemu. Na tę walkę z życiem trzeba już męskiego hartu, trzeba zbiorowego wszystkie warstwy społeczne przenikającego poczucia, że tego, coście wy zaszczepili, dla byle widoków, lub przynęty sprzedawać, lub zapominać nie wolno. Na sprostanie tej walce trzeba być świadomym prawdy, wierzcie mi, nie paradoksalnej, bo stwierdzonej przysłowiem naszem: „człek się uczy do śmierci“, „że i starszym i starym trzeba się uczyć żyć po obywatelsku, żyć karnie i dla drugich, a nie samolubnie, żyć z wiarą w ideały młodości, a przedewszystkiem i nadewszystko żyć dla ideału, bez którego Polak jest tylko godzien — litości, jeżeli nie pogardy.

Oto nasza szkoła, iścizna naszej pracy narodowej, z którą, prosimy, zapoznajcie się wszyscy tak, jak ci z was, którzy już dzisiaj stoją licznie w naszych szeregach. A że kierunki zadań naszych, splatają się w jeden naturalny i nierozerwalny węzeł, że się wzajem wspierają i dopełniają, toż niech mi będzie wolno, zapraszając Was na wszystkie nasze uroczystości, nie dla rozrywki, ale dla ziszczania celów naszych podjęte, zakończyć zdaniem, że chociaż się po dniach Zjazdów naszych rozejdziemy, duchowo i w pracy nic i nigdy już nas nie rozdzieli i że sztandar Związku naszego z hasłem: „W jedności siła“, sztandar, który jutro pierwszy raz zatkniemy na naszem boisku i Wy podtrzymacie.“

W końcu przemówił prezes ks. Czartoryski. Podziękował on przedewszystkiem mowcom poprzednim za życzliwe słowa, dostojnym gościom zaś za ich udział w zgromadzeniu, zaznaczając, że słowa, jakie tu wygłoszono, są dowodem, iż Towarzystwo umiało dotychczas spełniać swe zadanie, a dodają otuchy, iż spełni je także w przyszłości. Zwracając się w końcu swego przemówienia do zgromadzonego nauczycielstwa, wezwał je czcigodny mowca, ażeby wychowywało młodzież w duchu religijnym i narodowym, w poczuciu obowiązków obywatelskich.

Gdy uciszyły się oklaski, którymi przyjęto mowę ks. Czartoryskiego, chór nauczycieli odśpiewał kantatę na ten dzień ułożoną.

Następnie poświęcił książę prezes kilka słów zmarłym w ciągu tego roku administracyjnego ks. kardynałowi Albinowi Dunajewskiemu i Janowi Matejce, których pamięć zgromadzenie uczciło przez powstanie.

Na sekretarzy powołał ks. prezes pp. Schlesingera, Bierońskiego, Jakimowskiego i Stachonia i zawiadomił zgromadzonych w imieniu Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, który nieobecność swą usprawiedliwił słabem zdrowiem, iż tenże zaprasza wszystkich uczestników Zjazdu, do zwiedzenia swego muzeum.

Z porządku dziennego miało nastąpić sprawozdanie zarządu centralnego, na wniosek jednak p. Mieczysława Baranowskiego, odroczono je do posiedzenia popołudniowego.

W końcu wygłosił p. Bronisław Trzaskowski odczyt „O wychowaniu młodzieży w duchu narodowym“. W ciągu odczytu swego mowca z naciskiem zaznaczył, iż w szkołach naszych właściwie nie uczy się ani dziejów ojczystych, ani geografii kraju ojczystego a tylko coś niecoś „przeszwarcowuje się“ do młodych umysłów pod firmą n a d o b o w i ą z k o w e g o przedmiotu t. zw. historyi kraju rodzinnego. Otóż powinniśmy się całą siłą domagać od Rządu, ażeby wprowadził w szkołach naszych obowiązkową naukę dziejów ojczystych. (Ze zdumieniem słuchaliśmy tych słów prelegenta, który widocznie nie zna nowych planów dla szkół ludowych i podręczników szkolnych. Wszystkim przecież interesującym się sprawami temi — prócz chyba szan. prelegenta i tych, którzy na jego twierdzenia odpowiadali oklaskami — wiadomo dobrze, iż nauka historyi ojczystej jest p r z e d m i o t e m o b o w i ą z k o w y m i m a o s o b n y p o d r ę c z n i k. (*Przyp. Red.*)

Na tem zamknięto posiedzenie.

Następne popołudniu o godzinie 3. Wieczorem o godzinie pół do 9 bankiet pożegnalny w hali koncertowej na Wystawie.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Szkoły ludowej.“

Towarzystwo „Szkoły ludowej“ założone w r. 1891 w celu „opiekowania się Szkołą ludową polską“ a liczące już około 50 „Kół pań i panów“ postanowiło odbyć w tym roku ze względu na Wystawę krajową, mimo, iż zarząd główny Towarzystwa urzęduje w Krakowie, swoje doroczne walne Zgromadzenie w naszem mieście.

Zgromadzenie to rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 11 z rana. Według sprawozdania, wybudowano z funduszów, zebranych drogą składek, szkołę w osadzie mazurskiej Ulicko-Seredkiewicz (kosztem około 1870 zł.), udzielono na budowę szkół zasiłków szeregowi gmin, przyczyniono się książkami lub przyborami do nauki około 20 szkołom. Dochody po dzień 31 grudnia z. r. wynosiły 29,356.32 zł., rozchody zaś 28,318.95 zł. W czasie od 1 stycznia do 31 maja b. r. wpłynęło 3.063.47 zł., wydano zaś 2.303 zł.

Członków liczy Towarzystwo: honorowego jednego (p. Erazm Jerzmanowski) założycieli 26, z wkładką jednorazową 33, zwyczajnych 6852, „Kół“ zaś 51.

O godzinie 10 rano rozpoczęto prace zjazdowe nabożeństwem w kościele OO. Bernardynów, poczem po godzinie 11 przedpołudniem powitał zgromadzonych, wśród których przeważały panie, prezydent miasta p. Mochnacki krótkiemi, ale serdecznemi słowy. Mowę prezydenta przyjęto oklaskami, a prezes Towarzystwa p. Adam Asnyk wyraził podziękę gminie m. Lwowa za gościnne i serdeczne przyjęcie. Po zagajeniu posiedzenia, zweryfikowano karty delegatów, których na Zjazd przybyło 54. Rozwinęła się następnie dyskusya, w której zabierali głos: sekretarz Towarzystwa p. Boroński, Danielak i Rybczyński. Wybrano dalej komisyę sprawozdawczą; przyjęto do wiadomości sprawozdanie z wniosków przekazanych zarządowi do załatwienia przez poprzednie walne zgromadzenie, poczem poszczególne Koła postawiły cały szereg wniosków, które na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu przyjdą pod szczegółowe obrady. Poruszono jeszcze szereg innych spraw, stojących w związku z rozwojem Towarzystwa, a w końcu po odczytaniu wniosków zamknięto posiedzenie.

Dzisiaj popołudniu zbierają się komisye na posiedzenie poufne.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z Izby handlowej i przemysłowej. III posiedzenie plenarne odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 lipca b. r, o godzinie 6 wieczór w lokalnościach Izby, w realności l. 10 plac Halicki. Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawami: Omówienie obchodu 50-letniego jubileuszu panowania Jego Ces. Mości.

Targ zbożowy.

Lwów, 14 lipca: pszenica 6·25 do 7·40, żyto 5·— do 5·75, jęczmień browarny 5·25 do 5·75, jęczmień pastewny 4·50 do 5·—, owies 5·50 do 6·20, rzepak n. stacyami 8·— do 9·—, groch 6·— do 9·—, wyka 7·— do 8·— nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·30, hreczka 6·75 do 7·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 4·50 do 5·20, nowa 4·50 do 5·20, chmiel —·— do —·—, spirytus —·— do —·—, Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Tendencya prawie niezmienna, ceny owsa gotowego nieco się podniosły. Popyt słaby. Transakcye na towar nowy są nieznaczne. Za pszenicę nową płacą 6 zł. do 6 zł. 50 ct., za żyto nowe 4 zł. 25 ct. do 5 zł.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiężna B l a n k a. Małżonka Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora, wyjechała przedwczoraj wieczorem z Wiednia do Monachium.

Pod przewodnictwem ks. W i n d i s c h-G r a e t z a odbędzie się dzisiaj w Wiedniu rada ministeryalna, na którą wyjechał z Krakowa także P. Minister wyznań i oświaty, dr. Madeyski.

P. Ministrowi handlu hr. W u r m b r a n d o w i podczas podróży inspekcyjnej po Czechach przedstawił się przedwczoraj w Jabłonecu (Goblonz) pruski poseł sejmowy, Boensch Schmidt, prosząc o poparcie projektu budowy granicznej kolei Taunwald. Pan Minister przyrzekł poparcie, oświadczając, że w najbliższym czasie oczekuje w tej sprawie odpowiedzi od pruskiego ministerstwa stanu, oraz że przygotowawcze prace rozpocząć się powinny w jesieni. Po zwiedzeniu kilku zakładów Pan Minister wziął udział w uroczystości otwarcia linii kolei lokalnej Jabłonec-Wiesenthal.

Neue fr. Presse pisze: Kwestya dalszego utrzymania stanu wyjątkowego w Pradze i jej okolicy, będzie prawdopodobnie wkrótce rozstrząsaną w łonie Rządu. Stan wyjątkowy zaprowadzono d. 12 września z. r. Co najmniej część zarządzeń wyjątkowych zostanie zniesiona d. 12 września b. r. Działalność bowiem sądów przysięgłych może być zawieszona w drodze rozporządzenia rządowego tylko na jeden rok, a przedłużenie takiego zawieszenia po za okres jednoroczny w drodze zwykłego rozporządzenia nie jest dopuszczalnem. Ponieważ zaś Rząd nie domagał się w Radzie państwa ustawowego upoważnienia do utrzymania po za 12 września w mocy rozporządzenia o zawieszeniu sądów przysięgłych, przeto ta część zarządzeń wyjątkowych będzie musiała być uchyloną w d. 12 września b. r. Co do innych zarządzeń wyjątkowych, to Rząd ma wziąć pod rozwagę, o ile i w jakich rozmiarach mają być one zatrzymane nadal lub zniesione.

Ustawę o Izbach rolniczych ogłasza berliński *Staatsanzeiger*. Jak wiadomo, ze względu na W. Ks. Poznańskie, połączyły się dawne stronnictwa kartelowe i pogorszyły całą ustawę, a to celem przeszkodzenia, by w przyszłej Izbie rolniczej poznańskiej Polacy nie uzyskali większości. Według brzmienia ustawy „mogą być Izby rolnicze urządzone po wysłuchaniu zdania Sejmu prowincyonalnego mocą rozporządzenia królewskiego“. Jak w tej sprawie postąpi sztucznie wytworzona niemiecka większość Sejmu prowincyonalnego w W. Ks. Poznańskiem, to dopiero przyszłość pokaże.

Jeden z najwybitniejszych członków parlamentu zapewnia, że niemieckie rządowe projekta reform podatkowych mogą natrafić na bardzo żywy opór w parlamencie. Centrum postanowiło stanowczo przybrać postawę opozycyjną z powodu uchwały Rady związkowej, odrzucającej projekt powrotu OO. Jezuitów do Niemiec. Podobno z tego tytułu powstały w łonie centrum nieporozumienia bardzo poważne. Część członków tego stronnictwa żąda zbliżenia się do rządu, inna znów obstaje przy opozycyi

Prasa niemiecka, omawiając ciągle bardzo żywo kwestyę specyalnego ustawodawstwa przeciwko anarchistom, zapisuje pogłoskę, wedle której pod tym względem mają zachodzić zasadnicze różnice zdań pomiędzy kanclerzem hr. Caprivim a ministrem skarbu Miquelem. Pogłoska ta jednak, według zapewnienia *Hamb. Corresp.*, jest mylna. Hrabia Caprivi wprawdzie, po wygaśnięciu ustaw wyjątkowych przeciwko socyalistom, kilkakrotnie wskazywał na wielkie niebezpieczeństwa, związane z rozwojem socyalnej demokracyi, i zaznaczał, że prawodawstwo powinno przeciwdziałać tej chorobie społecznej, dr. Miquel zaś kilkakrotnie wyrażał pogląd, że najskuteczniejszym sposobem wyleczenia tej choroby jest nadanie socyalnym demokratom pełni praw obywatelskich. Ostatnie jednak wypadki zachwiały tę opinię p. Miquela, i obecnie nie należy się spodziewać z jego strony oporu w razie, gdyby w łonie rządu dojrzała myśl wystąpienia ze ściśle określonymi projektami ustaw antianarchistycznych. W każdym razie jednak, w obecnym stanie rzeczy żadną miarą przypuścić nie można, aby Niemcy miały dać w tym kierunku inicyatywę; niepowodzenie jej byłoby prawie niewątpliwe. Nawet projekt utworzenia międzynarodowego biura informacyjnego w Bernie, nie będzie prawdopodobnie praktycznie wykonany. Skończy się zatem na rozwinięciu energiczniejszej niż dotąd działalności w zakresie polityki wewnętrznej każdego z państw, ku czemu dały już przykład: Anglia, Francya i Włochy. Niemcy pójdą zapewne ich śladem, a pruskie ministerstwo sprawiedliwości zaczyna już podobno przygotowywać odnośny materyał dla projektu rządowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 lipca. Najj. Pan nadał starszemu radcy skarbowemu dr. Józefowi Tymińskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter radcy Dworu i polecił wyrazić starszemu radcy skarbowemu i dyrektorowi powiatowej Dyrekcyi skarbowej w Krakowie, Janowi Krumłowskiemu, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku Najw. zadowolenie z wiernej i gorliwej służby.

Wiedeń, 14 lipca. Pan Minister dr. Stanisław Madeyski powrócił tu dzisiaj rano.

Wiedeń, 14 lipca. (*Tel pryw.*) Dzisiaj odbyła się konferencya Ministrów pod przewodnictwem ks. Windisch-Graetza.

Wiedeń, 14 lipca. Do *Pol. Corr.* donoszą z Belgradu: Wiadomość, jakoby królowa-matka Natalia zamierzała przybyć do Belgradu w rocznicę urodzin króla Aleksandra (dnia 14 sierpnia), nie jest prawdziwą; być jednak może, iż Natalia przybędzie później w odwiedziny do swojego syna.

Belgrad, 14 lipca. (*Tel. pryw.*) Krążą pogłoski o przesileniu ministeryalnem i zamierzonym odjeździe Milana za granicę.

Rzym, 14 lipca. Trybunał kasacyjny odrzucił odwołanie b. deputowanego de Felice Giuffrida i towarzyszy od wyroku, skazującego ich za wywołanie rozruchów sycylijskich na długoletnie więzienie.

Paryż, 14 lipca. Policya londyńska miała donieść paryskiej władzy bezpieczeństwa o spisku anarchistycznym, który był wymierzony przeciw rozmaitym publicznym gmachom w Paryżu.

Paryż, 14 lipca. *Temps* otrzymuje z Tulonu następujące doniesienie: Onegdaj przedpołudniem a następnie znowu w nocy wybuchł ogień w warsztatach, w których budują pancernik „Carnot.“ Ogień szybko ugaszono. Przypuszczają, iż było to rozmyślne podpalenie.

Madryt, 14 lipca. Z wysp Bermeo donoszą o licznych katastrofach okrętów z powodu orkanu, jaki szalał na morzu w tamtejszych okolicach. Siedmnaście osób utonęło.

Chrystyania, 14 lipca. Storthing uchwalił apanaże dla królewicza, następcy tronu.

Konstantynopol, 14 lipca. Wiadomości z prowincyi brzmią uspokajająco. Wskutek ostatnich dwóch silnych wstrząśnień rozpadło się w gruzy wiele domów; także w wielu sklepach zniszczone są urządzenia. Prócz poprzednio sygnalizowanych ofiar w ludziach nie było żadnych więcej. Większa część ludności obozuje pod otwartem niebem. W obrocie handlowym zupełny zastój. Za możniejsza ludność uciekła za Bosfor.

Konstantynopol, 14 lipca. Sułtan rozkazał reaktywować dawniej złożoną komisyę choleryczną i poruczył jej rozdzielenie zapomóg ofiarom ostatniej katastrofy trzęsienia ziemi. Przy runięciu fabryki wyrobów tytoniowych, dziewięciu robotników zostało zabitych, a dwóch wyższych urzędników odniosło ciężkie rany.

Nowy Jork, 14 lipca. Przywódca strejkujących robotników kolejowych, Debs, oświadczył, że bezrobocie tych robotników jest już ukończone.

Chicago, 14 lipca. Wszyscy strejkujący robotnicy zgodzili się na sąd rozjemczy, zażądali jednak, ażeby przyjęto do pracy napowrót wszystkich robotników.

Sacramento, (w Kalifornii) 14 lipca. Ogłoszono tu stan oblężenia. Robotnicy strejkujący strzelali do wojska a wojsko do nich. Dwóch robotników poległo, sześciu ranionych.

WYSTAWA.

II Zlot Sokołów.

Liczne mundury Sokole, dziarskie postacie w bluzkach czerwonych z zarzuconą na ramiona kurtką popielatą, w czapkach z sokolem piórkiem, — pojawiające się na ulicach Lwowa w coraz większej liczbie w miarę, jak się zbliżała godzina zapowiedzianego przybycia Sokołów z zachodnich stron kraju, nadawały już wczoraj charakterystyczne piętno obrazowi miasta, w którem dzisiaj rozpoczyna się drugi zjazd, czy też drugi zlot Sokołów. Przed godziną 6 wieczorem fala publiczności wraz z Sokołami lwowskimi podążyła na dworzec główny, aby przyjąć przybywających gości. Tutaj Sokołowie lwowscy zajęli plac przed dworcem, — podczas gdy reprezentacya związku Towarzystw Sokolich, mianowicie wiceprezes dr. Dzięsaid dzielewicz, sekretarz dr. Fischer i naczelnik Durski, oczekiwali przyjeżdżających na peronie. Zarówno plac przed dworcem, jak całą drogę do dworca wiodącą, zapełniała tłumnie publiczność.

Przybywający na dworzec pociąg przyjęto gromkimi okrzykami i muzyką kapeli „Harmonii“. W niedługim czasie nadjechał drugi pociąg wiozący również „Sokołów“ z zachodu Galicyi, wraz z ich rodzinami. Otworzono na oścież bramę, wiodącą wprost z peronu na plac przed dworcem i bramą tą zaczęli wchodzić przybyli goście, ustawiając się na utworzonym przez lwowskich „Sokołów“ placu zbornym. Każde nowe gniazdo witano pochyleniem sztandaru i okrzykami: „Czołem!“ O trzy kwadranse na 7 wyruszono do miasta, do kwater. Na czele pochodu szedł pluton lwowski „Sokołów“, za nim krakowska „Harmonia“ w pięknych mundurach Krakusów, dalej gniazda: krakowskie, bocheńskie, przemyskie i sanockie, „Harmonia“ lwowska, Jaworów, Przeworsk, Tarnów, Wojnicz, Nowy Sącz, Limanowa, Gorlice, Wadowice, Żywiec, Rzeszów, Tyczyn i wreszcie zamykający pochód oddział krakowskiego „Sokoła“. Prawie wszystkie drużyny wystąpiły ze sztandarami.

Pochód posuwał się ulicą Gródecką aż do skrętu w ulicę Krasickich, zkąd część Sokołów udała się na kwaterę do szkoły św. Anny, reszta zaś pomaszerowała dalej ulicami: Krasickich, Trzeciego Maja, Jagiellońską, Karola Ludwika, Kilińskiego, placem Kapitulnym, Ruską i Podwalem na kwaterę do szkoły im. Staszica. Na kwaterach wydali naczelnicy rozkazy na dzień następny, ustanowili dyżurnych — poczem dopiero rozpuścili druhów, którzy teraz swobodnie już mogli się rozejść po mieście.

Wiozący Sokołów pociąg od strony Czerniowiec przybył o godzinie 10. min. 15 wieczór. Na dworcu oczekiwały go również, mimo tak spóźnionej pory, tłumy publiczności, oddział lwowskiego Sokoła z Harmonią, wice-prezes dr. Dzięsaid dzielewicz, naczelnik Durski, tudzież naczelnicy gniazd innych, poprzednimi pociągami już do Lwowa przybyłych. Pochód do miasta otwierała lwowska Harmonia, za nią pluton Sokoła lwowskiego i poszczególne gniazda w następującym porządku: Delatyn, Kołomyja, Czortków, Śniatyn, Bukowina, wreszcie oddział lwowskiego Sokoła. Pod komendą druha Janikowskiego. Drużyny te rozlokowano w szkołach św. Anny i św. Magdaleny, tudzież w „Skale“. Nadszedł jeszcze pociąg ze Stryja, wiozący Sokołów, dzisiaj rano przed 8 pociąg od Tarnopola, wreszcie pociąg od Sokala i Żółkwi, wszystkie z kołami.

Umundurowanych uczestników Zjazdu dostarczyły następujące gniazda: Bochnia 24, Brody 22, Brzeżany 8, Czerniowce 60, Czortków 24, Dąbrowa 5, Dolina 3, Drohobycz 10, Gorlice 40, Gródek 20, Jarosław 40, Jaworów 18, Kałusz 10, Kołomyja 44, Kraków 200, Krosno 8, Limanowa 3, Lwów 500, Łańcut 10, Nowy Sącz 60, Nowy Targ 3, Podgórz 40, Przemyśl 80, Przeworsk 12, Radymno 6, Rohatyn 12, Rzeszów 50, Sambor 88, Sanok 21, Słotwina 2, Śniatyn 16, Sokal 24, Stanisławów 80, Stary Sącz 8, Stryj 42, Tarnopol 75, Tarnów 55, Tyczyn 8, Wadowice 22, Wieliczka 16, Wojnicz 15, Zaleszczyki 10, Załoźce 15, Złoczów 60, Żywiec 6, Żółkiew 12.

Ogółem będzie 2.000—3.000 Sokołów umundurowanych a 1.200 ćwiczących.

* *
*

Po nabożeństwie w kościele katedralnym, zebrali się dzisiaj delegaci Związku o godz. 10 rano w wielkiej sali „Sokoła“. Zgromadzonych delegatów (102) powitał gorącemi słowy imieniem reprezentacyi miasta Lwowa p. Mochnacki.

Następnie przemówił dyrektor Wystawy krajowej dr. Zdzisław Marchwicki, dziękując przedewszystkiem Sokołom, że swym zlotem uświetnili narodowe święto — że stwierdzili, iż myśl przewodnia Wystawy, wzmocnienie jak największe łączności wszystkich czynników naszego społeczeństwa, ich jest myślą.

Po przemówieniu prezesa Związku p. Tadeusza Romanowicza załatwiono różne formalności, poczem przystąpiono do zorganizowania trzech sekcyj: statutowo-regulaminowej, organizacyjnej i wnioskowej.

Do tych komisyj odesłano wszystkie wnioski, postawione tak przez wydział, jak i przez członków. Sekcye przedłożą sprawozdanie swoje na drugiem plenarnem posiedzeniu.

Na tem ukończono zebranie.

* *
*

Na dzień jutrzejszy (w niedzielę), o godzinie 11 przed południem, przypada uroczystość wręczenia sztandaru związkowego przez Macierz lwowską. Po południu, o godzinie 3-ej, odbędzie się na boisku próba ćwiczeń (wstęp tylko dla ćwiczących), a o godzinie 6-ej ćwiczenia wobec publiczności. Program obejmie ćwiczenia wolne w 5 obrazach, ćwiczenia zastępów na przyrządach, ćwiczenia laskami, maczugami, i ćwiczenia gości (z Wielkopolski) i gron nauczycielskich. Do ćwiczeń wolnych stanie 6 kolumn po 40 do 50 czwórek, prowadzonych przez naczelnika związkowego, pana A. Durskiego. Drużyny wystąpią na boisko w osemkach, które rozdzielą się na końcu boiska na prawo i na lewo, i ustawią w tylnej połowie. Na rozkaz odpowiedni nastąpi rozstęp do przodu i w bok, tak, że wszyscy utworzą olbrzymią szachownicę.

Po przerobieniu pięciu obrazów, nastąpią ćwiczenia na przyrządach w 80 zastępach, liczących po 10 Sokołów. Po ćwiczeniach na przyrządach, wejdzie powtórnie 6 kolumn do ćwiczeń laskami (około 900 Sokołów). Następnie powtórzone zostaną ćwiczenia z maczugami. Zakończą produkcye tego dnia ćwiczenia gości i gron nauczycielskich na przyrządach, a wykonane zostaną ćwiczenia wyższego stopnia. Weźmie w nich udział 8 wzorowych zastępów.

Uroczystości sokolskie zakończy w poniedziałek koncert pożegnalny w hali muzycznej.

* *
*

Dowiadujemy się, że kupcy i przemysłowcy nasi postanowili, z powodu, że sami wraz ze swoim personalem biorą w niedzielę udział w uroczystym pochodzie Sokołów, zamknąć w niedzielę rano sklepy.

Donoszą nam dalej, że właściciele domów przy ulicach, któremi pomiędzy godz. 9 a 10 będzie przechodził pochód (Mickiewicza, Trzeciego Maja, Jagiellońska, Karola Ludwika, Akademicka, św. Mikołaja i Zyblikiewicza), podobnie jak podczas I zlotu Sokołów, postanowili udekorować domy i okna mieszkań swoich i balkony.

Zjazd jubileuszowy Towarzystwa pedagogicznego.

Zebranie towarzyskie uczestników Zjazdu pedagogicznego odbyło się wczoraj wieczorem w salach kasyna Miejskiego, wzięło w niem udział około 800 mężczyzn i przeszło 200 pań. Przybyli także członkowie głównego zarządu Towarzystwa z prezesem ks. Jerzym Czartoryskim na czele. Do ożywienia i uprzyjemnienia wieczoru przyczynił się bardzo chór lwowskiego koła nauczycieli pod dyrekcyą p. Urbanka, który odśpiewał najpierw kantatę, przyjętą hucznymi oklaskami, poczem nastąpiły wybornie wykonane deklamacye i spiewy. Uczestnicy Zjazdu zabawili w salach kasyna do późnej nocy.

Kroniczka wystawowa.

Dzisiaj wieczorem wyruszy z Krakowa na Wystawę liczne grono słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wycieczkę włościan z powiatu krakowskiego na Wystawę urządza wydział powiatowy krakowski, pod przewodnictwem wiceprezesa, dr. Franciszka Paszkowskiego, i sekretarza dr. S. Stafieja. Wyjazd z Krakowa nastąpi w sobotę dnia 11 sierpnia wieczór, pociągiem umyślnym wystawowym, powrót zaś we wtorek dnia 14 sierpnia.

* *
*

W Pradze zawiązał się, pod przewodnictwem radcy Jahna komitet, który zajmować się będzie specyalnie urządzaniem większych wycieczek na naszą Wystawę. Pierwsza wycieczka wyruszy z Pragi 28 bm. rano, i składać się ma z 4 pociągów po 400 osób. Goście zabawią we Lwowie 3 dni.

* *
*

Węgierski minister Wekerle przyjeżdża na Wystawę pomiędzy 6 a 8 sierpnia b. r.

Dzisiaj.

Pogoda prześliczna. Promienie słońca palą po prostu. Na placu Wystawy przewiew łagodnego wiatru rozpędza pełne żaru fale powietrza i chłodzi atmosferę. Wśród tych palących promieni słonecznych krążą zaś po wzgórzu stryjskiem tysiączne zastępy. W pawilonach ścisk i gwar; w restauracyi Drehera czerwieni się od kurtek sokolskich, — u Baczyńskiego, gdzie członkowie Zjazdu Towarzystwa pedagogicznego zebrali się na obiad, kipi życiem i wesołością; w pawilonie Goetza, u Jankowskiego, w „kosthallach“, wszędzie, gdzie jest trochę cienia, chłodu i — płynu Gambrynusa, pełno i gwarno. Po nad parowem parku Stryjskiego z szumem raz po raz przewijają się przepełnione wagony kolei napowietrznej; w cieniach drzew rozłożyły się obozowiska zwiedzających, które z apetytem spożywają przyniesione ze sobą zapasy żywności i chwytają uchem dolatujące aż tu skoczne tony mazurków i krakowiaków, które wygrywa orkiestra 24 p. p. u Drehera. Obraz pełen życia i wesela, a prawdziwie kąpiący się w słońcu i żarze.

Prócz Sokołów, prócz uczestników Zjazdu pedagogicznego, Towarzystwa Szkoły ludowej i kongresu pedagogów, zwiedzają dzisiaj Wystawę włościanie z Dobromila (120), z okolic Kołomyi (40), dzieci ze szkoły w Sichowie i w. i.

Na boisku czynią ostatnie przygotowania. O godz. 3 po południu próba, a o 5 pierwsze publiczne ćwiczenia gimnastyczne. Potem nastąpią wyścigi „kolarzy.“

* *
*

Ponieważ dostarczenie przyjezdnym na wystawę mieszkań niewątpliwie bardzo się przyczyni do jej powodzenia, a hotele tutejsze zaledwie połowę przyjezdnych prawdopodobnie pomieścić będą mogły, przeto Dyrekcya Wystawy, chcąc brakowi temu zaradzić, a co główne, ochronić przyjezdnych na Wystawę od wyzyskiwania przez ludzi złej woli, urządziła w pięciu na ten cel wynajętych domach około 150 pokoi hotelowych z możliwym komfortem, o mniej więcej 180 łóżkach, i zorganizowała na głównym dworcu kolei państwowej, na czas trwania Wystawy, biuro kwaterunkowe, gdzie wskazywać się będzie, stosownie do żądania przyjezdnych, pokoje w domach prywatnych, z jednem lub więcej łóżkami, z urządzeniem, światłem i usługą, po cenach umiarkowanych.

Zarazem donosimy, że centralne biuro kwaterunkowe najduje się przy ulicy Akademickiej, l. 13 (kasyno miejskie).

We Lwowie, d. 28 maja 1894.

Dyrektor Wystawy: *Marchwicki.* Sekretarz Wystawy: *Jan Kasim. Zieliński.*

Przewodniczący sekcyi kwaterunkowej: *Buynowski.*

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 14 lipca 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 351·50, Akcye kolei państwowej 340·50, Akcye tytoniowe 212·50, Anglo-austryackie 156·50, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 106·37, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 248·—, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96·50, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·40. Usposobienie silne.

Wiedeń, 14 lipca 1894 r. godz. 2 minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 82·—, Węgierskie akcye kredytowe 442·—, Akcye anglo-austryackie 157·50, Akcye banku Union 262·—, Akcye kolei Karola Ludwika 215·75, Akcye kolei Północnej 303·—, Akcye kolei Południowej 106·25. Losy tureckie 67·20, Akcye kolei państwowej 340·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 279·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·70, Wiedeńskie losy komunalne 172·—, Akcye tytoniowe 212·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·50, Akcye kolei Elbetal 262·—, Akcye banku dla krajów koronnych 247·90, 4-prc. węgierska renta złota 121·45. Akcye banku związkowego 135·70 Rubel papierowy 134·25, Węgierska renta papierowa 95·45. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 13 lipca 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 17·80 do 18·— zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·85 do 6·86 zł. rzepak po —·— zł. Berlin: pszenica (na listopad-grudzień) 140·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 32·— zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 41·80 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy	10·16	—	—	—	711
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·13	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Peszt u Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10·46	—	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga	6.51	—		3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	[illegible]6	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów

Nadesłane.

Konkurs.

Zarząd Bursy nauczycie'skiej w Tarnopolu ogłasza konkurs na 50 miejsc dla uczniów uczęszczających do szkół w Tarnopolu. Podania o przyjęcie należy wnosić do 15 sierpnia na ręce przewodniczącego dr. M. Maciszewskiego w Tarnopolu. Do podania należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne i deklaracyę rodziców, jaką kwotą obowiązują się przyczynić do utrzymania syna Pierwzzeństwo mają synowie nauczycieli z powiatów tarnopolskiego, skałackiego, zbaraskiego i trembowelskiego, jednak i synowie nienauczycieli mogą być uwzględnieni. Zakład pozostawać będzie pod bezpośrednim nadzorem dwóch nauczycieli gimnazyalnych.

Z Wydz ału Bursy nauczycielskiej.
W Tarnopolu dnia 10 lipca 1894.

Dr. Maciszewski, prezes.
Aleksander Pragłowski, sekretarz.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d 14 lipca 1894.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	70	217	70
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	278	—	281	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	397	—	406	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	210	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	70	110	40
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	97	20	97	90
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	80	98	50
4pr. w. a. los. w 52 l.	96	70	97	40
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	100	—	100	70
„ „ „4 „ „	96	60	97	30
„ „ „4% koronowej	96	50	97	20
Losy miasta Krakowa	25	50	27	—
„ „ Stanisławowa	43	50	45	50
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	89	5	99
Napoleondor	9	91	10	01
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	33.—	1	35··
„ papierowy	1	33 60	1	35 —
100 marek niemieckich	61	15	61	70

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 lipca 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 10	98.30
luty-sierpień	98.05	98.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.10	98.30
kwiecień-październik	98.15	98.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 50	149.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.—	148. -
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158 —	158 50
„ „ 1864 po 100 zł.	197.25	198.—
„ „ 1864 po 50 zł.	197.25	198.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.35	162.35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.10	122.30
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97 80	98.—
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95 20	96.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156 —	156.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	350.75	351 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	728 —	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.–	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	— —	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	247.80	248.30
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1002.	1006.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	— —	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	428 —	431.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	— —
	płacą	**żądają**
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3022.—	3029 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.-	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	278 25	278.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	203.—	204 50
I. kol. węg gal. a 200 zł. w srebrze	204. -	205.20
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	124. -	125.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.70	99 50
„ „ „ „ „ 3 prc.	116.50	—.—
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116.25	117.—
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w41 l. wyl.	98.—	98.40
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.40
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102.25	102 50
Banku aust: węg. 4½ pr.	100.50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr	101.—	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98. -	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.50	100.30
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
	płacą	**żądają**
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88.—	89.—
z r. 1884	95.65	96.65
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105 40	106 40
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143.—	143.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.25	196.50
Clarego po 40 zł. m. k.	57.75	58 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140 —	146 —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 80	26.40
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	24.50	25.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	60 —	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 40	19 10
„ „ węg „ po 5 zł.	12.30	13 —
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	72
St. Genois po 40 zł, m. k.	70 50	71.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44 50	45 50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	144.—	150 —
„ „ po 50 zł. a. w.	70 —	73
Waldsteina po 20 zł. m. k.	47 —	50 —
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—.—	—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	— —
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—
Londyn za ft. szt.	125 20	125 65
Paryż za 100 fr.	49 75·—	49 80 —
Kurs złota		
Dukat cesarski mon.	5 94.—	5 96. —
„ pełnej wagi	5 92 —	5 94 —
Korona	—.—·—	—.—.—
20-frankówka	9 95 5—	9 96 5 —
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—.—
Talar związkowy	—.—·—	—.—.—
Srebro	—.—·—	— —.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8850 (4595 1—3)

Dnia 21 sierpnia i 4 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności według whl. 368 ks. gr. gm. Rozdołu Macieja Stryjskiego własnej, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Rozdole w kwocie 75 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 250 zł. w. a.

Wadyum 25 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Jana Mickiewicza z Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikołajów, dnia 7 listopada 1893.

L. 3532 (4515 1—3)

W ck. sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godzinie 10 rano dnia 21 sierpnia 1894 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 września 1894 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności według wyk. hip. l. 40 i 410 w Poburzanach położonych dłużnika Mojżesa Szpilki względnie Pinkasa Klotz własnych na rzecz ck. Skarbu Państwa peto 40 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 32 zł. 50 ct względnie 70 zł.

Wadyum 3 zł.25 ct. względnie 7 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 3 grudnia1893 wpisanych ustanawia się kuratorem Karola Jabłońskiego ze substytucyą Jana Reicherta z Buska.

Busk, dnia 15 maja 1894.

L. 8714 (1007 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 1 zł. 90 ct aw. z pn. odbędzie się na rzecz Izraela Kuttenplana w tut. sąd powiatowym egzekucyjna licytacya posiadłości lwb. 381 gminy Podhajczyki objętej dłużnika Michała Stadiowa własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 29 sierpnia 1894 i dnia 17 października 1894 każdym razem o godz 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla tej realności kwotę 330 zł.

Wadyum wynosi 10%.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki, 31 grudnia 1894.

L. 27105 (4354 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie przeciw Róży Bieleckiej pto 486 zł. 96 ct. z pn. odbędzie się dnia 30 sierpnia 1894 i dnia 27 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w ts. sali rozpraw przymusowa sprzedaż realności pod l. 335¼ we Lwowie położonej, wyk. hip. l. 302 I. we Lwowie objętej dłużniczki Róży Bieleckiej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 24034 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Soronia we Lwowie ze substytucyą adw. dr. Kossa we Lwowie.

Resztę warunków licytacyjnych protokół opisania przynależności i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w godzinach urzędowych w tus. registraturze.

Lwów, 16 czerwca 1694.

L. 3705 **Ariendierungs-Kundmachung.** **Obwieszczenie dzierżawy.** (4342)

Die Arendierungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się: am / dnia	in der Station und im Amte / w stacyi i urzędzie	für die Arendierungs Station / dla stacyi dzierżawnej	mit den dermaligen Concurrenz-Orten / i z obecnemi miejscami konkurencyjnemi	auf die Zeit / na czas: vom / od	bis / do	für nachstehende Militär-Verpflegs-Erfordernisse / na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia: täglich — dziennie: Hafer / owies à 3360 Gramm — gramów, Portionen — porcyj	Hafer / owies à 4200	Heu / siano à 3400	Heu / siano à 4500	Heu / siano à 5600	Streustroh / słomy na podściół à 1700	Gehäckstroh / sieczka à 850	4 mon. / 4 mies.: Bettenstroh / słomy do łóżek	Das nebenstehende Erfordernis auf ein Jahr berechnet beträgt / obok podana potrzeba na jeden rok obliczona wynosi (Meter Centner — cetnarów metrycznych): Hafer / owies	Heu / siana	Streu- u. Gehäckstroh — słomy na podściół i sieczka	Bettenstroh / słomę do łóżek	Vadium für den Artikel / poręczne za artykuł (Gulden — zł. reńskich): Hafer / owies	Heu / siana	Streu- u. Gehäckstroh — słomy na podściół i sieczka	Bettenstroh / słomę do łóżek	Anmerkung / Uwaga
						für garniesonierende Truppen, Isolirte u. Landwehr-Körper / dla garnizonowanego wojska, wojskowych zakładów, izolowanych osób i obrony krajowej.																
10.	Im Amtslokale des k. u. k. Mil. Verpflegs Mag. in Stryj / w kan. c. i k. mag. potrzeb wojskowych w Stryju	Stryj		1 October 1894 — 1 października 1894.	30 September 1895 — 30 września 1895.	15	3	3	15	—	18	—	58	230	284	112	174	70	35	6	13	Ausser dem nebenausgewiesenen Erfordernisse ist der Arendator um die vereinbarten Preise abzugeben verpflichtet u. zw. a) Einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis zu 25 Prc. des für garnisonierende Truppen, Heeres-Anstalten, Isolierte und Landwehr-körper bezifferten Erfordernisses. b) Das Erfordernis für die zur Waffenübung einrückenden Urlauber, Reserve, Ersatz-Reserve-u. Landwehrmänner; und überdies den Bedarf für die in Sambor und Stryj zur Uebung aus der Privatbenützung zur Landwehr-Cavallerie einrückenden Pferde; c) den Bedarf für Durchmärsche (nach Art. IV. A—a) des Arendierungs-Bedingnis-Heftes vom 21 Juni 1894, falls im Offerte nicht ein besonderes Anbot für Durchmärsche gestellt sein sollte; d) Die im Laufe der Arendierungs-Periode bewilligt werdenden Zubussen und Zuschüsse jeder Art zur normalen Gebür.
		Sambor				—	—	128	32	—	160	—	85	—	2114	993	255	—	300	68	17	
		Drohobycz				—	—	—	—	—	—	—	4	—	—	—	12	—	—	—	2	
21. — 23. August 1894 um 10 Uhr Vormittags — sierpnia 1894 o godzinie 10 przed południem	Im Amtslokale des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins in Jarosłau / w urzędzie c. i k. Magazynu potrzeb wojskowych w Jarosławiu	Jarosłau	Pawłosiów, Szowsko, Koniaczów, Sobiecin Surochów, Munina, Kruchel, Tuczępy, Tywonia, Wierzbna.			—	—	726	434	-	1160	—	511	—	16138	7198	1533	—	2500	600	150	
		Żołynia				—	—	150	7	—	157	—	17	—	1976	974	51	—	250	50	5	
		Łańcut	Głuchów, Krzemienica			—	—	630	47	—	677	—	87	—	8590	4200	261	—	1400	400	25	
		Radymno				—	—	296	23	—	319	—	73	—	4051	1979	219	—	600	150	20	
		Krakowiec	Gnojnica			—	—	148	7	—	155	—	17	—	1952	962	51	—	300	50	5	Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie: a) Większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25 prc potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej. b) Potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych i na dalsze potrzeby dla tych w Samborze i w Stryju do ćwiczeń z użycia prywatnych dla landwerów kawaleryi przybyłych koni; c) potrzebę dla przemarszu (podług art. IV. A—a) zeszytu warunkowego z 21 czerwca 1894, jeżeli w ofercie nie będzie podana pewna ilość do oddania dla przemarszów; d) dodatki jakiekolwiek do normalnej należytości dozwolone w czasie peryodu dzierżawy.
		Sądowa Wisznia				—	—	153	7	—	160	—	18	—	2014	993	54	—	350	50	5	
		Gródek	Drozdowice, Ottenhausen, Weisenberg, Kamienobród			—	—	334	32	—	366	—	89	—	4670	2271	267	—	700	100	20	
		Jaworów	Szkło			—	—	153	7	—	160	—	32	—	2014	993	96	—	250	50	10	
		Przeworsk				—	—	153	7	—	160	—	19	—	2014	993	57	—	300	50	5	
14. — 16.	Im Amtslokale des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins in Rzeszów / w urzędzie c. i k. Magazynu potrzeb wojskowych w Rzeszowie	Rzeszów	Przybyszówka Słocina			—	—	493	92	—	581	—	200	—	7350	3560	600	—	1350	350	100	
		Dębica				—	—	296	24	—	320	—	77	—	4010	1960	231	—	650	200	30	
		Głogów				—	—	150	7	—	157	—	17	—	1960	970	51	—	350	100	10	
		Kolbuszowa				—	—	154	7	—	161	—	18	—	2000	990	54	—	350	100	10	
		Trzęsówka				—	—	152	7	—	159	—	18	—	1980	980	54	—	350	100	10	
		Sędziszów				—	—	151	7	—	158	—	18	—	1970	970	54	—	350	100	10	
10.	Im Amtslokale der k. u. k. Intendanz des 10 Corps in Przemyśl / w kancelaryi c. i k. Intendantury 10 korpusu w Przemyślu	Przemyśl				—	—	652	707	48	1411	48	1090	—	20685	8904	3270	—	3600	870	340	
		Żurawica				—	—	88	215	—	303	—	74	—	4623	1880	222	—	800	190	22	
		Sanok				—	—	—	10	—	10	—	43	—	164	62	129	—	25	5	12	

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen.

Jeder der Verhandlungs-Commission nicht binlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit u. das Ausreichen seines Vermögens zur Übernahme des von ihm angestrebten Arendierungs Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistungsfähigkeits Zeugnis beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollierten Firmen die Handels u. Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen.

Für Geschäfts-Leute, die keine protokolierte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung des Soliditäts- u. Leistungs-Fähigkeits Zeugnisses haben die Paeteien bei ihrer Handels- und Gewerbekammer beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde unter Anschluss einer 50 kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugniss benöthigt wird durch genaue und detaillirte Anführung des angestrebten Arendierungs-Geschäftes anzugeben ist.

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben und es ist weiters die Bitte zu stellen, dass das erbetene Zeugniss an jene Behörde, in deren Amtslokale die Verhandlung laut obiger Tabelle stattfindet, bis zum obigen Tage eingesendet werde.

Ueber solch' ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels und Gewerbekammer, beziehungsweise von der politischen Behörde, ein Bescheid eingehändigt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss aufamntlichem Wege an die im Gesuche bezeichnete Behörde geleitet werden wird, und es ist vorläfig dieser Bescheid dem Offerte beizulegen.

Es ist Pflicht des Offerenten, die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig ein-

Poszczególne określenia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty.

Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze w handlowych protokołowanych firm, są upoważnione Izby handlowo przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę.

Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi a nie mającym protokołowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi.

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy mają strony wnieść pisemne podanie do odnośnej Izby handlowo przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej, z dołączeniem marki stemplowej na 50 ct., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, że świadectwo żądane ma być przesłane do urzędu, w którym według górnej tablicy rozprawa się odbędzie.

Na takie podanie wystawioną będzie proszącemu ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do władzy wymienionej przez wnoszącego podanie; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty.

Oferent winien dopilnować swego własnego odesłania świadectwa w ten sposób,

zuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Abführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne.

Die Folgen einer etweigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

2. Die Offerte haben an dem zur Verhandlung angesetzten Tage längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der Verhandlungs-Commission einzulangen.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende, dann Offerte, welche an ein Impegno unter 10 Tagen gebunden sind bleiben unberücksichtigt.

Complexiv-Anbote für Hafer Heu und Stroh sind zulässig, dürfen jedoch nur für eine einzelne Station sammt Concurrenz gestellt werden.

Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B., dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

Im Offerte muss das erlegte Vadium genau specifiziert sein.

3. Gemeinden sind vom Erlage eines Vadiums und einer Caution unbedingt befreit und werden ebenso, wie landwirtschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

4. Hafer, Heu und Streuhstroh ist fünftägig, Bettenstroh viermonatlich im Vorhinein in der Arendierungs-Station unmittelbar an die Fassungsberechtigten abzugeben.

Rücksichtlich Hafer, Heu und Streustroh können jedoch die Fassungs-Termine auf 10 eventuell 15 Tage erstreckt werden, wenn es die örtlichen Verhältnisse und das Interesse der Truppe ohne Mehrkosten für das Aerar gestatten.

Das Bettenstroh ist vom Arendator den fassenden Parteien in ihre Ubicationen zuzuführen.

Dem Offerenten ist es freigestellt, den Fuhrlohn, in den Preis des Artikels einzubeziehen, oder per Metterzentner seperat zu bedingen.

Ist der Fuhrlohn nicht separat bedungen, so wird angenommen, dass derselbe in dem für Bettenstroh eingestellten Preise mit inbegriffen ist und es wird hiernach auch das bezügliche Anbot beurtheilt werden.

5. Die Abgabs Magazine der Arendatoren für Hafer, Heu u. Streustroh dürfen von den Ubikationen der fassenden Truppen nicht weiter als 1·9 km. entfernt sein, in anderem Falle die Bedarfsartikel der Truppen etc. auf Kosten des Arendator zugeführt werden müssen.

6. Die Reserve-Vorräthe an Hafer und Heu sind in der Höhe des dreimonatlichen currenten Bedarfes zu unterhalten.

Der Heu-Reserve Vorrath muss zu $^1/_3$ in gepresstem Zustande erliegen, die Consumtion des dreimonatlichen Reserve Vorrathes erfolgt successive in den letzten drei Monaten der Vertragsperiode.

7. Es wird ausdrücklich bedungen, dass es der Heeres Verwaltung freisteht, die Rezerve-Vorräthe der einen Station zur Abgabe in welch' immer beliebiger anderer Station beizuziehen.

8. Die näheren Bedingnisse können bei dem Militär Verpflegs-Magazine in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów und Stryj eingesehen werden, woselbst die für die Verhandlungen in je zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereiteten Bedingnis-Hefte vom 24. Juni 1894 erliegen.

Daselbst können auch die vorgeschriebenen Bedingnishefte gegen Erlag von zwanzigacht (28) Kreuzern, ferner vorgedruckte Blankietts zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem untenbeigefügten Formulare verfasst sein muss.

Ueberdies können diesbezügliche Informationen auch bei der k. u. k. Intendanz des 10. Corps in Przemyśl, eingeholt werden.

9. Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären. das er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingniss-Heftes vom 21 Juni 1894 unterwirft.

10. Die Heuarendatoren in Przemyśl, Jaroslau und Rzeszów, dann die Stroharendatoren in Przemyśl und Jaroslau sind verpflichtet, die in den genannten Stationen vorhandenen Vorsicht-Vorräthe an Heu beziehungsweise an Bettenstroh bis 30 Juni 1895 successive umzusetzen.

11. Die dem Arendator zur Umsetzung in Przemyśl, Jaroslau und Rzeszów zu übergebenden Heu Vorsichtsvorräthe dann die in Przemyśl und Jaroslau zur Umsetzung zu übergebenden Stroh-Vorsichtsvorräthe werden durch Arbeitskräfte des Militär-Verpflegs-Magazins vorgewogen, und durch Arbeitskräfte des Arendators übernommen; dagegen werden die vom Arendator abzustellenden, frischen Heu beziehungsweise Strohvorräthe durch Arbeitskräfte des Arendators vorgewogen und durch Arbeitskräfte des Verpflegs-Magazin übernommen und eingelagert.

12. Die k. k. Landwehr wird ihren Bedarf an Bettenstroh in den Stationen Przemyśl, Jaroslau, Rrzeszów, Stryj, Sanok und Sambor selbstständig sicherstellen.

Von der k. u. k. Intendanz des 10. Corps.

Przemyśl, am 23 Juni 1894.

ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tej władzy, która ją przeprowadza.

Następstwa wskutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent.

2. Oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy najpóźniej do godziny 10 tej przed południem.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 10 dni, nie będą uwzględnione.

Podania cen zbiorowe na owies, siano i słomę są dozwolone — mogą być jednak tylko dla jednej stacyi wraz z miejscem konkurencyjnem wstawione.

Podania cen zbiorowe dla większej liczby stacyj zwraca się.

Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

W Ofercie musi być złożone poręczne dokładnie wyszczególnione.

3. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi bezwarunkowo; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak nie mniej Towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisana dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. Owies, siano i słoma na podściółkę ma być co pięć dni, słoma łóżkowa co cztery miesiące naprzód w stacyi dzierżawnej fasującym oddziałom bezpośrednio oddaną.

Co się tyczy owsa, siana i słomy na podściółkę, mogą być terminy do fasowania tychże na 10 ewentualnie 15 dni rozciągnięte, jeżeli na to pozwalają stosunki miejscowe i interes dotyczącego oddziału wojskowego, bez wywołania przez to większych wydatków dla zarządu.

Słoma takowa ma być dostawiona przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania.

Zostawia się dowoli oferentowi doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo umówić się oddzielnie za przywiezienie od cetnara metrycznego.

Jeżeli zapłata przewieziona nie jest oddzielnie omówioną, wtedy uważa się, że została ona włączoną do ceny oznaczonej na słomę łóżkową i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta.

5. Magazyny, z których dzierżawcy owies, siano i słomę na podściółkę wydawać będą, nie śmią być od kwater, w których fasujące wojsko umieszczone, dalej jak 1—9 km. odległe, w przeciwnym wypadku te artykuły muszą być na koszta dzierżawców do wiezione.

6. Rezerwowe zapasy owsa i siana, mają w wysokości trzechmiesięcznej zwykłej potrzeby być utrzymane.

Rezerwowy zapas siana ma być do $^1/_3$ w stanie prasowanym zachowanym.

Konsumcya trzechmiesięcznego rezerwowego zapasu następuje stopniowo w ostatnich trzech miesiącach, kontraktowego okresu.

7. Wyraźnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściąganie zapasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania którejkolwiej innej stacyi.

8. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu dla potrzeb wojskowych w Przemyślu, w Jarosławiu, w Rzeszowie lub w Stryju, gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z dnia 21 czerwca 1894 r.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem dwadzieścia ośm (28) centów, następnie bezpłatnie blankiety drukowane na oferty, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowe według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

Nadto mogą być dotyczące informacye także u c. i k. Intendantury 10. korpusu udzielone.

9. Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 21 czerwca 1894 r.

10. Dzierżawca siana stacyi Przemyśla, Jarosławia i Rzeszowa, dzierżawca słomy stacyi Przemyśla i Jarosławia jest obowiązany wojskowy rezerwowy zapas siana, względnie słomy do łóżek w czasie do 30 czerwca 1895 stopniowo przemienić.

11. Rezerwowe zapasy siana w Przemyślu, Jarosławiu i Rzeszowie, i takowe też zapasy słomy w Przemyślu i Jarosławiu — które to w celu odmiany arendatorom (de stawcom) oddane być mają — będą przez robotników magazynowych przeważane, — a przez robotników dostawców odbierane; przeciwnie zaś przez dostawców oddane być mające do magazynów świeże takowe zapasy siana — względnie słomy — będą przez robotników przeważane, a przez robotników magazynowych odbierane i składane.

12. Obrona krajowa zapewni sobie sama potrzeby słomy pościelowej w stacyach: Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Stryj, Sanok i Sambor.

Z c. i k. Intendantury 10. korpusu.

Przemyśl, dnia 23 czerwca 1894.

Offert-Formulare.

50 kr. Stempel | Eventuell Stampiglie des Offerenten.

OFFERT.

Ich Gefertigter erkläre hiemit in folge Kundmachung der Intendanz des 10 Corps nr. 3705 vom 21 Juni 1894 für die Arendierungs-Station . . . .

1 Portion . . . . Hafer á 3360 Gramm zu . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer
1 Portion) im gebundenen (Heu á 5600 Gramm zu . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer
1 Portion) Zustande (Streustroh á 1700 Gramm zu . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer
1 Meterzentner) (Bettenstroh zu . . . . fl. . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer

auf die Zeit vom 1 October 1894 bis 30 September 1895 abgeben, das Bettenstroh gegen Vergütung von Kr. sage! . . . . Gulden . . . . Kreuzer per Meterzentner den fassenden Parteien in ihre Ubicationen zuführen, die Durchmarsch Verpflegung nach den Punkten*) . . . . des Artikels IV. des Arendierungs Bedingnis-Heftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . . fl. bestehend in . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich, im Falle als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 prozentige Caution zu ergänzen und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs Verdienstes durchzuführen.

Übrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Hefte, vom 21 Juni 1894 enthalten sind.

Laut anruhendem Bescheide der des . . zu . . wird mein Solidităts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direckt dem k. u. k. Verpflegs-Magazine in . . . übermittelt werden.

Unterschrift (Vor und Zunahme) des Offerenten

wohnhaft in

*) An dieser Stelle soll je einer der drei Punkte A) B) oder C) und beziehungsweise a) b) oder c) des Artikels IV. des Bedingnis Heftes beigefügt werden. — Sollte aber diese Stelle bei Eröffnung des Offertes leer sein, so wird die Abgabsschuldgkeit an Durchmärsche für den Offerenten nur nach den Punkten A) a) als bindend angenommen werden.

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:

Offert infolge Kundmachung vom 21 Juni 1894 Nr. 3705 zu der Verhandlung am . . . . . ten . . 1894.

L. 731 (4518 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Dnia 30 lipca r. b. odbędzie się publiczna licytacya za pomocą ofert piśmiennych celem oddania w przedsiębiorstwo budowy młyna solnego w Bochni z wyjątkiem maszyneryi.

Roboty: murarskie, ciesielskie, kamieniarskie, stolarskie i kowalskie wynoszą według kosztorysu 8742 zł. 12 ct. a. w.

Oferty należycie ostemplowane, zapieczętowane, zaopatrzone w napis „Oferta do budowy młyna solnego na c. k. Salinie w Bochni", tudzież w wadyum 874 zł. w gotówce lub papierach wartościowych według kursu giełdowego obliczonych i zawierające oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne i na takowe się zgadza, należy wnieść tegoż dnia najdalej do godziny 11 przed południem, na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Bochni.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, szczegółowe opisanie robót, kosztorysy, plany przejrzeć można w kancelaryi Zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych.

Oferent winien takowe przed wniesieniem oferty podpisać w dowód, iż one mu są znajome, a względnie do warunków licytacyjnych, że się na takowe bezwarunkowo zgadza.

Oferenci nieznani Zarządowi salinarnemu winni przed wniesieniem oferty wykazać się świadectwem uzdolnienia do wykonania tego rodzaju robót, które przez dotyczące c. k. Starostwo powiatowe ma być poświadczone.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia 9 lipca 1894.

L. 969 (4389 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Riemera w kwocie 35 zł. 86 ct. wa. z pn. zostanie w tymże sądzie dnia 27 sierpnia 1894 i dnia 28 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 60 w gminie Przedmieście Dubieckie położonej wyk. hip. l. 50 tej gminy objętej dłużnika Jędrzeja Daraża własnej przeprowadzoną.

Cena wywołania 1365 zł.

Wadyum 136 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków można przeglądnąć w tut. sąd registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest ustanowiony tutejszy c. k. notaryusz p. Włodzimierz Witoszyński.

Dubiecko, dnia 21 kwietnia 1894.

L. 1969 (4563 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 7 rat po 15 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 59 gm. kat. Strzeszyn objętej dłużnika Rafaela Szarego własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 9 sierpnia i 20 września 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Jędrzej Pawłowski w Jaśle.

Wadyum wynosi 90 zł. a. w.

Biecz, 6 czerwca 1894.

L. 6000 (4574 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż Kuźmy Smala własnej jednej szóstej części realności wyk. hip. 193 księgi gruntowej gm. Suszno objętej na zaspokojenie pretensyi Wolfa Sigala w kwocie 50 zł. z pn. dnia 20 lipca i dnia 24 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 290 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 29 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 23 kwietnia 1894 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Zdzisława Więckowskiego c. k. notaryusza z Radziechowa i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, 14 maja 1894.

L. 8749 (4573 2—3)

Dnia 7 sierpnia i dnia 11 września 1894 każdym razem o godz. 10 przed połud. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya całego ciała tabularnego lw. 1 gm. Gdeszyce objętego a na rzecz Anny Andrasz zaintabulowanego i jednej czwartej części ciała lwh. 158 tejże gminy objętego, a na rzecz Walentego Andrasza intabulowanego celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 150 zł. z pn.

Cena wywołania 172 zł.

Wadyum 17 zł. 20 ct.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania, lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Ignacego Kriegseisena z Niżankowic.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice, 28 lutego 1894.

L. 2043 (4565 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu, czyni wiadomem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Macieja i Rozalii Tylków w sumie 88 zł. a. w. odbędzie się w dniach 8 sierpnia i 5 września 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 8 w Dzianiszu położonej egzekuta Jakóba Gruszki własnej.

Cena szacunkowa 510 zł. a. w.

Wadyum 51 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowych c. k. notaryusz p. Artur Weigel.

Reszta warunków licytacyjnych w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 20 czerwca 1894.

L. 7913 (4557 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Efroima Maiera Stup dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 125 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Izaka Deutsch Samuela w Kołomyi pod N. d. 854 położonej, wyk. hip. l. 111 ks. gr. dla I. dziel. objętej w gwóch na dzień 16 sierpnia i 27 września 1894 każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1337 zł. 4 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 267 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwałali cytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adw. dr. Allerhanda został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Z c. k. Sadu obwodowego.

Kołomyja, 16 czerwca 1894.

L. 9129 (4544 2—3)

W dniach 3 sierpnia i 3 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 295 w Korczynie położonej według wyk. hip. l. 637 dłużnika Jana Gazdy własnej na zaspokojenie wierzytelności Jana Pótchłopka pto 50 zł. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość 633 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzecim terminie także poniżej ceny, jednak nie niżej sumy wyrównywującej wszystkie długi hipoteczne realność powyższą obciążające.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Jugendfeina w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 18 stycznia 1894.

L. 5639 (4466 2—3)

Celem zaspokojenia sumy zł. 10 ct. 54 z pn. odbędzie się na rzecz Sary Eisen w tutejszym sądzie sprzedaż połowy posiadłości lwh. 34 gminy Trzciana objętej, dłużnika Józefa Jachimczaka własnej, dnia 25 sierpnia i 11 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wadyum wynosi 116 zł.

Cena szacunkowa 1160 zł.

Wiśnicz, 27 czerwca 1894.

L. 4680 (4464 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 17 sierpnia i 21 września każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 6 w Cichawce objętej, dłużników Michała i Małgorzaty Wronów własnej, na rzecz kasy oszczędności i w Bochni pto 42 zł. z pn.

Cena wywołania 1627 zł.

Wadyum 163 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wiśnicz, 18 czerwca 1894.

L. 4384 (4531 3—3)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce przeciw Wojciechowi i Kunegundzie Rokitom o 100 zł w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach to jest: dnia 17 sierpnia 1894 i dnia 17 września 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 180 w Piaskach wielkich położonej.

Cena szacunkowa wynosi 332 zł. 55 ct. wa.

Wadyum 33 zł. wa.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 16 maja 1894.

L. 6436 (4548 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Leiby Rosenthala sumy 500 zł. w. a. z pn. licytację realności Mojżesza Leiby Kellera własnej wyk. hip. 135 gminy Zniesienie objętej na dzień 24 sierpnia 1894 i na dzień 14 września 1894 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze II.

Cena wywołania 2830 zł.

Wadyum 566 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.

Lwów, 26 czerwca 1894.

L. 5772 (4591 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 620 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności za hipotekę służących nieruchomości dłużniczych w Tustanowicach położonych a to: a 4/40 części ciała hipotecznego wyk. hip. 1 452 ks. gr. gminy kat. Tustanowice objętego na Józefa Messera zaintabulowanych, b) całego ciała hip. wyk. hip. l. 685 powyższej księgi gruntowej objętego w połowie na Józefa Messera a w drugiej połowie na Ozyasza Messera zaintabulowanego, c) 2/8 części ciała hip. wyk. hip. l. 807 powyższej księgi gr. objętego na Józefa Messera i Ozyasza Messera zaintabulowanych na rzecz Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Drohobyczu stowarzyszenia zarej. z ograniczoną poręką w dniach 7 sierpnia 1894 i 10 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem

Nieruchomości te sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania a to co do a) kwotę 60 ct. wa. co do b) kwotę 1490 zł. wa. a co do c) 5 zł. wa. stanowiącej, w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Natana Apfla w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 maja 1894.

L. 6023 (4592 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1500 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącego ciała hipotecznego wyk. hip. l. 272 księgi gruntowej gminy katastr. Borysławia objętego Chany z Brunengraberów Brunengraber własnej, na rzecz Chaima Joela Ludmerera w dniach 7 sierpnia 1894 i 10 września 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 3380 zł. aw., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. ust. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Fruchtmana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 31 marca 1894.

L. 1185 (4596 1—3)

Są powiatowy w Milówce, ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jana Śleziaka przeciw Annie Matasznej o 56 zł. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności objętej whl. 453 gm. Kamesznicy na dzień 16 sierpnia i na dzień 20 września 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 25 zł. 20 ct.

Cena szacunkowa 252 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony notaryusz Gutowski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 29 marca 1894.

L. 5888 (4599 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Róży, recte Racheli Klapholz w kwocie 900 zł. wa. odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1894 i w dniu 17 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności wykazem hipot. l. 60 księgi grunt. gminy Ropczyce objętej, dłużniczej nieobjętej masy spadkowej Jonasza Goldberga własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2350 zł. wa.

Wadyum 235 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Bolesław Strowski adwokat w Ropczycach.

Ropczyce, 29 czerwca 1894.

L. 4768 (4603 1—3)

Celem zaspokojenia sumy 30 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Salomona Rosenbluma w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 52 gm. Trzciana objętej, dłużnika Błażeja Sowińskiego własnej, dnia 20 sierpnia i 22 września 1894 o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.

Cena szacunkowa 2890 zł.

Wadyum wynosi 289 zł.

Wiśnicz, 25 czerwca 1894.

L. 4036 (4507 2—3)

Dnia 20 sierpnia 1894 i 21 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya połowy realności lwh. 44 gminy kat. Pruchnik miasto objętej małoletnich spadkobierców śp. Maryi Grobelskiej a to: Jana, Mikołaja, Maryanny, Anny i Salomei Grobelskich własnej na rzecz Judy Reinerta celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 45 zł. 70 ct. wa. z pn. z tem iż pomieniona połowa realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny wywołania, na 2 terminie zaś także poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem Andrzeja Ledwożyńca w Pruchniku.

W Pruchniku, 6 czerwca 1894.

Konkursa.

L. 838 (4550 2—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę stałego sługi przy katedrze chemii rolniczej w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 300 zł., dodatek aktywalny 75 zł. i ryczałt roczny na liberyę 21 zł. a. w.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. pp. dla wysłużonych podoficerów c. k. armii winien:

a) udowodnić, że przez czas dłuższy pełnił służbę w laboratoryum chemicznem lub fizycznem, albo w fabrykach lub w warstatach wojskowych, a co najmniej, że posiada rzemiosło jak ślusarstwo lub t. p.

b) udowodnić, że jest obywatelem królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, niemniej wykazać wiek, stan, fizyczne uzdolnienie, tudzież, że umie czytać i pisać po polsku i po niemiecku.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 15 września 1894 do senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogliby ewentualnie być uwzględnieni inni kandydaci, którzy nadto wykazać się mają świadectwem moralności.

Kraków, dnia 10 lipca 1894.

L. 743 (4549 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Tarnowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę stałego nauczyciela religii obrządku rzymsko katolickiego przy szkole 5-klasowej męskiej na Strusinie w Tarnowie z obowiązkiem uczenia religii i miewania exhort także przy szkole 4-klasowej męskiej w Tarnowie obok katedry.

Do posady tej przywiązana jest płaca 700 zł. rocznie i 10% dodatku na pomieszkanie, przyczem się nadmienia, że obok tej posady nie można piastować urzędu duszpasterskiego.

Kanonicznie ordynowani, świeccy lub zakonni kapłani ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swej władzy duchownej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie najpóźniej do 1 sierpnia b. r.

Tarnów, 7 lipca 1894.

L. 6745 (4578 2—3)

W celu obsadzenia czterech posad c. k. lekarzy powiatowych I klasy w randze IX-tej i dziewięciu nowo systemizowanych posad c. k. lekarzy powiatowych II klasy w randze X klasy, rozpisuje się niniejszem konkurs do 5 sierpnia b. r.

Kandydaci mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne, wymagane rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 21 marca 1873 Dz. u. p. Nro 37, metrykę urodzenia niemniej w dowody znajomości języków krajowych, wnieść do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci zostający już w służbie państwowej, w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściwe c. k. Starostwo, a we Lwowie i w Krakowie przez c. k. Dyrekcyę policyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 lipca 1894.

L. 5639 (4555 1—2)

Odnośnie do konkursu w Nro 159 Gazety lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę adjunkta kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Samborze z dniem 31 lipca 1894 upływa.

we Lwowie, 8 lipca 1894.

L. 5661 (4556 1—2)

Odnośnie do konkursu w Nro 159 Gazety lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę adjunkta sądu krajowego we Lwowie z dniem 31 lipca 1894 upływa.

we Lwowie, 7 lipca 1894.

L. 643 (4604 1—3)

Zwierzchność gminna kr. miasta Biecza ogłasza, że z fundacyi Józefa Tumidajskiego jest stypendyum rocznych 80 zł. od pierwszego półrocza roku szkolnego 1894/5 do rozdania. O stypendyum to tylko uczniowie szkół średnich, synowie mieszczan Bieckich ubiegać się mogą.

Podania poparte świadectwem dobrego postępu i ubóstwa należy wnieść do Zarządu fundacyi na ręce Magistratu do dnia 31 lipca 1894.

Magistrat kr. miasta

Biecz, dnia 7 lipca 1894.

Burmistrz Gabryel Orzakiewicz m. p.

L. 50455 (4579 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę werkmistrza dla praktycznej nauki stolarstwa w c. k. szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi.

Do powyższej posady, która będzie obsadzona na podstawie kontraktu, przywiązana jest remuneracya roczna siedmiuset dwudziestu (720) zł. w miesięcznych ratach z góry.

Kompetenci o powyższą posadę mają najdalej do dnia 10 sierpnia b. r. wnosić podania swoje, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, bezpośrednio do c. k. Namiestnictwa, a jeżeli znajdują się w służbie publicznej, za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Lwów, dnia 3 lipca 1894.

L. 2009 (4552 2—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więźni z roczną płacą 300 zł., dotatkiem aktywalnym 25% od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o tę posadę ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 D. U. P. wnieść należy do 20 sierpnia 1894 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, dnia 9 lipca 1894.

L. 292 (4551 2—3)

W celu obsadzenia posady asystenta budownictwa przy c. k. wyższej szkole przemysłowej w Krakowie z roczną remuneracyą 600 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Podania wystosowane do Wysokiego Ministerstwa Oświaty, a zaopatrzone dokumentami, stwierdzającymi odbycie studyów akademickich i dokładną znajomość języka polskiego, wnieść należy do Dyrekcyi nadmienionego wyżej zakładu najdalej do 31 lipca 1894.

w Krakowie, 10 lipca 1894.

L. 37702 (4602 1—3)

W celu nadania jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy we Wiedniu, ogłasza się niniejszem konkus.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego jego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 30 lipca 1894 z następującymi załącznikami:

1. Metrykę chrztu kandydata, należycie uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy a nie przekroczył roku dwunastego swego życia.

2. Świadectwem szkolnem na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych tak zwanych dawniej „normalnych".

Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego, świadectwo moralności, wydane przez miejscowy urząd parafialny.

3. Świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k, protomedyka lub c k. lekarza powiatowego, tudzież poświadczeniem o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy.

4. Świadectwem o stanie majątkowym wydanym przez miejscowy urząd parafialny, a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy, czyli kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5. deklaracyą proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 200 zł. wa.

Program Akademii oraz informacyę o szczegółach wyprawy dla ucznia, można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy, na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi w ciągu pierwszego półrocza szkolnego 1894/5.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego, albo też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 11 lipca 1894.

Upadłości.

L. 8517 (4561 2—3)

C. k Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku niewiadomego z teraźniejszego miejsca pobytu Chaima Schiffa właściciela cegielni i handlu spirytusu w Stryju a to do całego jego ruchomego majątku, jakoteż do tego jego nieruchomego majątku, który położonym jest w tych krajach, w których powyższa ustawa obowiązuje.

Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. Brożyńskiego c. k. sędziego powiatowego w Stryju a tymczasowym zawiadowcą Dra Attmana adwokata w Stryju.

Wierzycieli konkursowych wzywa się, aby na dniu 26 lipca 1894 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsięwzieli też wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego roszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie, gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 90 tutaj lub w c. k Sądzie powiatowym w Stryju w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili i na terminie do ogól nej likwidacyi na dzień 11 października 1894 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursowym polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu Stryja, mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli wybrania innych osób.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 9 lipca 1894.

L. 11320 (4583 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z d 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Salamona Turnheima kupca w Przemyślu, mianuje c k. sekretarza Rady p. Wilkego komisarzem konkursowym i poleca c. k. notaryuszowi p. Budzynowskiemu jako komisarzowi sądowemu opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się dr. Joachima Goldfarba adw. w Przemyślu i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 25 lipca 1894 o 11 godzinie rano, B. nr. 2 z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 15 sierpnia 1894, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 29 sierpnia 1894 o godz. 11 rano B. nr. 2 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 10 lipca 1894

Kuratele.

L, 957 (4577 1—3)

Semka Hupkę z Wołosówki uznano marnotrawcą i kuratorem Fedka Matwijiszyna z Wołosówki ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 26 stycznia 1894.

L. 3432 (4467 1—3)

Zawiadamia się, że Hryńko Petryszyn z Załuża uznany został marnotrawcą a kuratorem ustanowiono Wasyla Stasio z Załuża.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 13 kwietnia 1894.

L. 2657 (4594)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Jacenty Holak z Dublan za marnotrawcę uznanym został.

Kurator Stefan Pakos z Dublan.

Łąka, 2 czerwca 1894.

L. 3554 (4572 1—3)

Marcin Kunecki relnik z Barysza uznany marnotrawcą, Maciej Grabowski tamże ustanowiony jego kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Monasterzyska, 4 maja 1894.

L. 4864 (4584 1—3)

Dla umysłowo chorego Aleksandra Lewickiego kandydata notaryalnego w Sanoku ustanowiono w miejsce Karola Sontaga kuratorem dr. Włodzimierza Lewickiego w Oświęcimie.

C. k. Sąd obwodowy.

Sanok, dnia 26 czerwca 1894.

L. 6005 (4547 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie uznał Semka Petryszyna gospoderza z Mszany marnotrawcą i ustanowił dla tegoż kuratora w osobie Piotra Skoczylasa gospodarza z Mszany.

Zborów, dnia 27 maja 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10046 (4545 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Michałowi Lupczakowi, że dnia 8-go czerwca 1894 do l. 10046 Mikołaj Łazarowicz pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 50 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 3 sierpnia 1894 o godz 8 rano wyznaczono i że dla niego Petra Łazarowicza kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc tegoż, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 8 czerwca 1894.

L. 9122 (4543 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Żebrackiego, że dnia 8 lipca 1894 do l. 9122 wniósł przeciw niemu Stanisław Grąglewski skargę o 50 zł. w. a. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 16 lipca 1894 o godz. 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Dziubczyńskiego adw. z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 9 lipca 1894.

L. 10254 (4283 3—3)

C. k. Sąd obwodowy o Kołomyi w sprawie wekslowej Dawida Englera przeciw Franciszkowi Mathiasowi pto 1500 zł. w. a. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Mathiasa adw. Dra Haczewskiego z substytucyą adw. Dra p. Allerhanda i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 23 czerwca 1894 l. 10254.

Kołomyja, dnia 23 czerwca 1894.

L. 10282 (4284 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Mortka Hercha Gärtnera przeciw Franciszkowi Mathias pto 1318 zł. 18 ct. w. a. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Mathiasa adw. Dra Haczewskiego z substytucyą adw. Dra Allerhanda i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 23 czerwca 1894 l. 10282.

Kołomyja, 23 czerwca 1894.

L. 10283 (4285 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Mortka Herscha Gartnera przeciw Franciszkowi Mathias pto 1500 zł., ustanowił kuratorem dla pozwanego, z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Mathiasa adw. dr. Haczewskiego z substytucyą adw. dr. p. Allerhanda i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 23 czerwca 1894 l. 10283

Kołomyja, 23 czerwca 1894.

L. 3405 (4568 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Walentego Mozdzenia ze Spytkowic, że Herman Klafter z Rabki wniósł przeciw niemu dnia 25 czerwca 1894 l. 3405 pozew o zapłacenie 17 zł. 16 ct. aw., że do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 31 lipca 1894 o 8 rano wyznaczono i dla niego kuratorem Wojciecha Szpaka ze Spytkowic ustanowiono.

Wzywa się zatem Walentego Mozdzenia, aby kuratorowi środki do sporu udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, inaczej bowiem skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 1 lipca 1894.

L. 7767 (4576 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Josla Menkera, iż w sporze Herscha Leitnera przeciw niemu o uznanie prawa własności do $^{6}/_{12}$ części realności wyk. hip. 551 ks. gr. gminy Zborów wytoczonym, kurator ad actum adw. dr. Nagler w Zborowie dla niego ustanowiony został a zarazem w tej sprawie termin do rozprawy na dzień 1 sierpnia 1894 wyznaczono.

Poleca się tedy Joslowi Menker, by środków do obrony praw swych ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub innego zastępcę wskazał.

Zborów, dnia 29 czerwca 1894.

L. 14553 (4316 2—3)

C k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Zofię z Berdów Kutową, że w celu doręczenia takowej t. s. uchwały tabularnej z dnia 21 lipca 1893 l. 24374 zarządzającej wykreślenie prawa zastawu dla sumy 2000 zł a. w. ze stanu biernego realności pod lk. 366 Dz. VIII w Krakowie, ustanowiono dla niej kuratora ad actum w osobie p. Antoniego Masłowskiego w Nowej wsi narodowej

Kraków, dnia 4 maja 1894.

L. 2725 (4361 3—3)

C. k. Sad obwodowy w Wadowicach na żądanie Maryanny z Kupczyńskich Góniowej zarządza dochodzenia wedle ustawy z 16 lutego 1883 Dz. pr. p. nr. 20 celem uznania za zmarłego Stanisława Jana 2 im. Kupczyńskiego, urodzonego w Myślenicach dnia 19 marca 1843, który był niemym i głupowatym i w takim stanie w roku 1863 lub na wiosnę 1864 roku wyszedł z Myślenic, a odtąd wszelka wiadomość o nim zaginęła.

Wzywamy więc każdego, kto o nieobecnym ma jaką wiadomość, aby w ciągu roku o tem zawiadomił tutejszy sąd lub kuratora dla zaginionego, którym zamianowano dr. Klakurkę, adwokata w Myślenicach, bo inaczej na wniosek Maryanny Góniowej, Stanisław Jan 2 im. Kupczyński za zmarłego uznany zostanie.

C k. Sąd obwodowy.

Wadowice, 16 czerwca 1894.

L. 4032 (4587 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Hordoń vel Hordońskiego vel Ordoń-kiego z Radziejowy zawiadamia, że wskutek pozwu Piotra Opar de praes. 5 czerwca 1894 l. 4032 przeciw niemu o zapłacenie 150 zł. z pn. termin na dzień 8 sierpnia 1894 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Jurka Sołonyny ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 6 czerwca 1894.

L. 15359 (4580 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia nieobecnym wierzycielom hipotecznym: Dwoine Zieles Haskler ur. Jolles, Leibowi Joelowi Silberzweig, Joelowi Tadresowi Jollesowi, Mojżeszowi Jakóbowi Jollesowi, Leizorowi Dawidowi Jollesowi. Macesowi Jolles, Chanie Jolles, Manesowi Jolles, Mojżeszowi Mendlowi Jolles, Esterze Reisel Aschkenazy, Chanie Haskler wzglednie tejże spadkobiercy, Dwoirze Jolles, Racheli Feld, Jakóbowi Pinkasowi Landau, Pali Sokal, Jakóbowi Herschowi Sokal, W. G. Erler Janowi Kuszyńskiemu, Natanowi Minceles, Leibie Korkes, Rachmielowi Alter, Serlowi Korkes, Esterze Kosel ur. Bernstein i wszystkim tym, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 10 grudnia 1893 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, że przeciw spadkobiercom Psachiego Einschlag w celu zaspokojenia kwoty 1000 zł. aw. z pn. wydaną zostaje uchwała licytacyjna na rzecz Reislij Stark uz. Rapaport w celu przeprowadzenia sprzedaży $^{1}/_{4}$ i $^{4}/_{40}$ z $^{13}/_{40}$ części realności pod lk. 226 m. Lwowa i że ta sprzedaż przeprowadzoną zostanie dnia 13 września 1894 i dnia 18 października 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali roz. praw sądu tutejszego.

Gdy miejsce pobytu wyż wspomnianych wierzycieli hipotecznych nie jest wiadome, ustanawiamy dla nich kuratorem adw. dr. Tennera, ze substytucyą adw. dr. Ziona i wspomniana uchwała licytacyjna zostaje mianowanemu kuratorowi doręczoną.

Wzywa się zatem powyższych, aby ustanowionemu kuratorowi służące do obrony środki dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż, inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 9 czerwca 1894.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3 do 10 lipca 1894.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Husiatyn	Kociubińczyki, Siekierzyńce (Jakóbówka).
	Sokal	Sokal
	Stare miasto	Stare miasto (miasto).
	Stryj	Łany stryjskie, Monasterzec.
	Wadowice	Zator.
	Zaleszczyki	Jakóbówka ad Torskie.
Wąglik	Kołomyja	Siemakowce.
Róża wąglikowa	Horodenka	Czortowiec, Strzylcze.
	Husiatyn	Kluwińce (ob. dw.), Trybuchowce.
	Skałat	Panasówka, Stawki
	Trembowla	Krowinka.
	Zbaraż	Worobijówka.
Parchy u koni	Gorlice	Klimkówka.
	Kolbuszowa	Kopcie.
	Rzeszów	Rzeszów (miasto).
	Zbaraż	Worobijówka (ob. dw).
Wścieklizna	Horodenka	Kopaczyńce (obw. dw).
	Husiatyn	Husiatyn (miasto).
	Kraków	Kraków (miasto).
Zaraza pyskowa i racicowa	Borszczów	Paniowce.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 5402 5538 (4343 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako sąd handlowy zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Władysława Gadzińskiego, że wskutek skargi Debory Klein wydany został przeciw niemu uchwałą z dnia 3 lutego 1894 l. 1348 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. z pn.

Dla zastępowania Władysława Gadzińskiego w tej sprawie ustanowiony został adwokat dr. Budzynowski z substytucyą adw. dr. Steuermana kuratorem.

Jest rzeczą Władysława Gadzińskiego, dla swej obrony udzielić ustanowionemu kuratorowi informacyi lub innego zastępcę sobie obrać i sądowi takowego wymienić, bowiem skutki jakiegokolwiek zaniedbania tej sprawy sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 12 maja 1894.

L. 56579 (4605 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Od 1 lipca 1894 obowiązują następujące przepisy, dotyczące opakowania posyłek frachtowych do krajów okupowanych.

1. Wszelkie posyłki frachtowe, które na obszarze okupowanym bywają przewożone pocztą osobową (wozem) lub za pomocą zwierząt jucznych, należy opakować w mocne płótno lub ceratę, obróconą do góry stroną szorstką, dobrze zaszyć lub zasznurować i zapieczętować.

Można także używać dobrze sporządzonych skrzyń.

Wyjątek od tego dozwolony jest tylko dla tych posyłek, których zawartość stanowią książki, druki w ogóle lub towary bez podanej wartości.

Dla tych przedmiotów wystarcza opakowanie z silnego papieru, które należy sznurkiem odpowiednio obwiązać.

Przyjęcie i przewóz takich posyłek odbywa się jednakże na niebezpieczeństwo nadawcy z wykluczeniem odpowiedzialności zakładu pocztowego.

2. Jeżeli przesyłka odbywa się na obszarze okupowanym tylko koleją, a zatem gdy posyłki adresowane są do miejsc pocztowych:

Bośniacki Brat, Dervent, Doboj, Usora, Maglaj nad Bosną, Zepce, Zenica, Lasva, Visoko, Sarajevo, Gracinica, Dolna Tuzla, Ilidże, Konjica, Jablanica, Mostar, Travnik, Banjaluka, Prjedoz, albo Bośniackie Novi, to mają zastosowanie następujące ułatwienia:

a) Dla przedmiotów mniejszej wartości, które nie ulegają uszkodzeniu pod naciskiem i nie wydzielają tłuszczu lub cieczy, dalej dla posyłek z pismami, ważących nie więcej jak 3 klg., wystarcza opakowanie z dobrego pakownego papieru z odpowiedniem zasznurowaniem, tem bardziej, jeżeli transport stosunkowo krótko trwa.

Na większą odległość, jako też przy większym ciężarze, muszą posyłki powyższego rodzaju być opakowane co najmniej w kilka zwojów mocnego papieru o ile według zawartości i objętości posyłki takie nie wymagają silniejszego opakowania.

b) Posyłki większej wartości, szczególnie takie, które wskutek uderzenia, tarcia lub nacisku łatwo mogą być uszkodzone, jak np. koronki, towary jedwabne i t. p. należy bezwarunkowo stosunkowo do wartości, objętości i wagi w sposób dostatecznie zabezpieczony pakować w ceratę, twardy karton (Pappendeckel), dobrze zrobione, a wedle okoliczności odpowiednio osłonięte skrzynie i t. p.

c) Dziczyznę nie wydzielającą już krwi, można przesyłać pojedynczo bez opakowania.

Nieopakowane posyłki z dziczyzną, które się składają z kilku sztuk, związanych lub złączonych w jedną całość, nie są dopuszczone do przewozu do krajów okupowanych pod żadnym warunkiem, szczególnie dzikie ptactwo należy umieszczać w koszach lub wąskooczne sieci, lub też osłonić zielonemi gałązkami świerku lub jodły.

3. Co się tyczy wszelkich innych przedmiotów przy których nie zachodzą warunki podane w ustępach 2 a) do 2 c), mają co do opakowania tychże mieć zastosowanie postanowienia ustępu 1. niniejszego obwieszczenia także i wtedy, gdy przewóz tych posyłek odbywa się na szlakach kolejnych.

Szczególnie należy posyłki z taką zawartością, którąby mogła być dla innych posyłek posztowych szkodliwą, o ile takowe zresztą nie są w zupełności wykluczone od przewozu pocztowego, w ten sposób podawać, ażeby podobnemu uszkodzeniu zapobiedz.

4. Wreszcie będą miały zastosowanie obowiązujące w obrocie wewnętrznym Austro-Węgier przepisy o dopuszczalności przesyłek pocztowych bez pieczęci z laku lub plomb, także na terytoryum okupowanem.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 12 lipca 1894.

L. 4360 (4590 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie oznajmia nieobecnemu Julianowi Antoniemu 2 imion Żardeckiemu, że Józef Aichmüller wniósł przeciw niemu pozew o uznanie prawa własności do spadku po śp. Ludwiku Żardeckim.

Gdy miejsce pobytu tegoż pozwanego Juliana Antoniego 2 im. Żardeckiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum adwokata Dra Berlsteina w Delatynie z terminem do rozprawy na dzień 19 lipca 1894 godz. 8 rano wyznaczonym kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem pozwanego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej szkodliwe z zaniedbania następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Delatyn, 20 kwietnia 1894.

L. 4135 (4588 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Hordoń vel Hordońskiego vel Ordońskiego z Radziejowy zawiadamia, że wskutek pozwu Piotra Opara de praes. 7 czerwca 1894 l. 4135 przeciw niemu o zapłacenie 100 zł. z pn. termin na dzień 22 sierpnia 1894 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Jurka Sołonyny ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 10 czerwca 1894.

L. 10994 (4598 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomej Parasce z Geniuków Romaniuk, że dnia 25 czerwca 1894 do l. 10994 Berl Scher z Tekuczy pozew przeciw niej o zapłacenie kwoty 41 zł. 62 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 14 sierpnia 1894 o godz 8 rano wyznaczono i że dla niej Wasyla Gaborak Andzijów z Tekuczy kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Paraskę z Geniuków Romaniuk, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczyła lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmiła, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Peczeniżyn, dnia 25 czerwca 1894.

Doniesienia prywatne.

List otwarty do P. Plato v. Reussnera. 839

Do języków obcych czułem zawsze wstręt, no i nie grzeszyłem bardzo zdolnościami w nauce tychże. Zapędzony burzą losów do Berlina, jak ziarno na twardą skałę, widziałem się zmuszonym do rozpoczęcia nauki języka niemieckiego przy pomocy pańskiej „Najlepszej metody“, dzięki której przyswoiłem sobie wkrótce język niemiecki. Ciekawość i żądza zrobienia karyery zapędziła mnie następnie za Atlantyk, gdzie znowu z braku języka Yankesów było mi bardzo niewygodnie. I tu po raz drugi musiałem wziąć na pomoc pańską Metodę Angielską, z pomocą której po upływie dosyć krótkiego czasu nauki mogę się już dziś rozmówić swobodnie z Yankesami po angielsku. Czuję się więc w obowiązku podziękować Panu za opracowanie tak dobrych podręczników, które gorąco polecam moim ziomkom. — **Wiktor Józef Potok w Potoku Potocki,** Mahanoy Plane Pa. P. O. B. 19, Ameryka Północna, d. 29 sierpnia 1893

BIURO (482)
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ul. Wałowej l. 23.

Creme Iris

Specyfik na piegi.

Połączenie nader szczęśliwe do wydelikacenia naskórka, **wygubienia piegów,** przeciw opaleniu słonecznemu, pryszczykom, trądzikom itp. nieczystościom skóry. **Użycie pojedyncze, skutek niezawodny!** Już po użyciu jednego słoika kremu, piegi bledną, a przy dłuższem użyciu zupełnie znikają. Każdy słoik kremu IRIS opatrzony jest marką ochronną

apteki pod „Srebrnym Orłem“

Zygmunta Ruckera

we Lwowie,

Cena słoika 80 ct. w. a.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

851

Dr. Adam Majewski
zwinąwszy swój zakład wodoleczniczy na Kiselce otworzył
Pensyonat
we własnym budynku przy placu św. Zofii naprzeciw wchodu do parku Kilińskiego i wstępu na Wystawę krajową.
Własne łazienki dla procedur hydropatycznych. 838

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim maja 1894 zastawy, dnia 2 i 3 sierpnia 1894 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniu licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani **wykupna**

Lwów, dnia 1 lipca 1894. 830



poleca swój największy skład obuwia w całej Monarchii dla mężczyzn, pań i dzieci po stałych cenach fabrycznych na podeszwie wytłoczonych bez konkurencyi.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

1000 TUTEK nieklejonych
z doskonałej francuskiej bibułki
po złr. 1 i wyżej
poleca fabryka
F. Niżałowski
Lwów. 823
Przy odbiorze 5000 sztuk poczta franko.

Wyrób Jabłkowego wina Gleisdorf
z dojrzałych styryjskich, owoców czyste, bez jakiegokolwiek dodatku — najzdrowszy napój odświeżający hektol. po 8 i 10 zł. wal. austr. z stacyi Gleisdorf. 749
S. Wettendorf, Graz.

Na czas Wystawy
znacznie zniżone ceny.
Własnego wyrobu
KOŁDRY po zł. 3.50, 4, 5, 6, 7, 8 do 14.
Kołdry na owczej wełnie bez konkurencyi
Kołdry atłasowe jedwabne po zł. 12.50 18, 20 i wyżej.
najtaniej poleca (219)
Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika 7.

250 zł. w złocie
gdyby **Crème Grolich** nie usunął wszystkich nieczystości skóry, jak piegi, plamy wątrobowe, opalenie od słońca, zaskórnik, czerwoność nosa itd. i zachował cerę aż do starości lśniąco białą i młodziuchno świeżą. Nie jest to blansz! Cena 60 ct. Należy żądać wyraźnie „nagrodami odznaczonej Crème Grolich" bo istnieją i nic niewarte naśladownictwa. **Savon Grolich, mydło do tego 40 ct.**
Główny skład J. Grolich w Bernie.
We Lwowie droguerya Alojzego Hübnera, apt. S. Ruckera i J. Beisera.
706

Handel starożytności
(antyków)
Szymona Dornhelma
Lwów, ul. Akademicka l. 8
poleca
karabele i pasy staropolskie, starą broń, porcelanę, obrazy, makaty etc.
Powyższe artykuły kupuje i sprzedaje.

Zwraca się uprzejmie uwagę pp. aptekarzy i lekarzy, że **oddaliśmy nasze jeneralne zastępstwo dla Lwowa Leszkowi Cukierowi, droguerya pod Czerwonym Krzyżem.** Tam można każdej pory dostać naszą ogólnie znaną oryg. **krowiankę** pod gwarancyą pewnej siły ochronnej po najtańszych cenach i w ilości żądanej.
800 Z poważaniem
min. konc. publiczny Zakład krowiankowy wszech nauk lek. dr. Kelet i Kulpin lek. m. R. Czaba, Węgry.

Apteka pod Srebrnym Orłem



Zygmunta Ruckera
we Lwowie
poleca
Menthine
jedynie racyonalną płukankę do ust, wybornie i orzeźwiająco działający preparat, dotąd niczem nieprześcigniony. 846
Cena flakonu 50 ct.

Kołdry
szyte z wełnianego, atłasu od zł. 7.50, z jedwabnego atłasu od zł. 12.50.
Materace włosienne
od zł. 6.— 715
poleca po znanych niskich cenach
magazyn
F. Knauer i Syn
we Lwowie, plac Kapitulny.
(Za dobroć i świeżość ręczy firma.)

Dr. Ant. Roicki
(Berger)
od lat przeszło 20 specyalista **chorób** wenerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5 prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godziny 10 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu. (470)
Na żądanie Poradnik poczta zł. 1 50.

Ze względu na liczne naśladowania, należy zawsze żądać
Tinct. capsici comp.
(PAIN-EXPELLER)
z „kotwicą" i nie przyjmować wcale pudełek bez kotwicy.
250

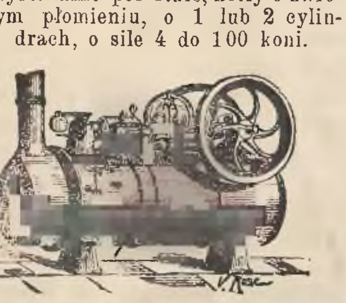
Browar parowy Jana Götza w Okocimie.
poleca swoje znakomite piwa, które z powodu doborowych składników i niezrównanej jakości, pierwszorzędne zajmują stanowisko wśród piw krajowych, jakoteż zagranicznych i na Wystawie krajowej powszechne znajdują uznanie.
Ponieważ doszło do mojej wiadomości, że niektórzy restauratorowie obce pośledniejszego gatunku piwa, jako okocimskie sprzedają, przeto dla ostrzeżenia P. T. Publiczności mam zaszczyt donieść, że **główny skład i zastępstwo mego browaru dla Lwowa i Galicyi wschodniej** znajduje się u pp. **Ozyasz Wixel i Syn we Lwowie**, ul. Bogusławskiego l. 13; zaś **skład piwa butelkowego** u p. **S. Wiesera we Lwowie**, ul. Syxtuska 14; tudzież, że **piwo okocimskie szynkują na szklanki** w następujących restauracyach i pokojach do śniadań:
u p. **Naftuły Töpfera**, ul. Trybunalska l. 12;
" " **Józefa Ehrlicha**, kawiarnia Teatralna;
" " **Władysława Kozłowskiego**, ul. Grodecka l. 79.
" " **H. Klingsberga**, Orpheum, ul. Zimorowicza l. 17;
" " **Jana Ludwika**, ul. Krakowska l. 7.
" " **Karola Niedzwieckiego**, ul. Słowackiego l. 8.
" " **Antoniego Rudzińskiego**, Restauracya kolejowa;
" " **H. Salzberga**, ul. Kołłątaja, róg ul. Kazimierzowskiej;
" " **Maksa Wixla**, ul. Ormiańska l. 5.
" " **Szymon Goldberg**, ul. Batorego 16.
Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego. 837
Jan Götz w Okocimie.

Maison Hermann-Lachapelle J. BOULET & Cie Succeseurs
31—33, rue Boinod, à Paris.
Krzyż legii honorowej,
Cztery medale złote na Wystawie powszechnej w Paryżu roku 1889.

Maszyny parowe
horyzontalne pół stałe, kotły o zwrotnym płomieniu, o 1 lub 2 cylindrach, o sile 4 do 100 koni.

Maszyny parowe
prostopadłe pół stałe o sile 1 do 20 koni.

Maszyny parowe
horyzontalne stałe o 1 lub 2 cylindrach o sile 3 do 250 koni.







Maszyny parowe do instalacyi oświetlenia elektrycznego.
Przesyłka bezpłatna prospektów ze wszelkimi szczegółami. 791

Powszechna Wystawa krajowa.
Bloki i karty wstępu pojedyncze
po cenie blokowej,
Katalogi, Przewodniki,
Losy po 1 zł.
Wszystkie pisma europejskie,
Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna
ulica Karola Ludwika l. 9,
Kiosk na Wystawie obok bramy głównej.
734

Na nalewki
spirytus najczyściejszy bezwonny
BONGOUT 97%T.
poleca
c. k. uprz. rafinerya spirytusu
J. A. BACZEWSKIEGO
c. k. nadwornego dostawcy we Lwowie.
Pocztą 5-kilowe posyłki pojemności 5 liter.
835

HOTELE WYSTAWY

ul. Sykstuska l. 56 i ul. Kraszewskiego l. 19

HOTEL GARNI

ul. Podlewskiego l. 9,
Pokoje o jednem łóżku od 1 do 2 zł. z pościelą i usługą,
Pokoje o dwóch łóżkach od zł. 1.50 do 3.50 z pościelą i usługą,
Salony po zł. 4 i 5.

Zarząd Hoteli Wystawy
ul. Sykstuska 56 A. 859

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.